

## ZBIORY OŚRODKA KARTA

W numerze m.in.: Październik 1956 w Polsce i na Węgrzech; Historia KOR; "Nobel" dla Wałęsy; 40 rocznica LWP; Powstanie Międzynarodowego Komitetu Oporu; Serwis Informacyjny.

# PROMIENISKO

KRAKÓW 24. X. 1983 R. NR 24/25      cena 25 zł

Kwestionariusz osobowy wypełniony przez Wałęsę w 1981 roku dla "Encyclopedia Britannica".

Nazwisko: Wałęsa

Imię : Lech

Miejsce urodzenia: Popowo, powiat Lipno

Dokładna data urodzenia: 29.09.1943

Wykształcenie: zawodowe, elektromechanik

Zainteresowania polityczne: działalność na rzecz poszanowania praworządności, obrony praw człowieka, rewindykacja praw pracowniczych i społecznych narodu.

Ewentualne dalsze szczegóły z życia, które Pańskim zdaniem nie powinny być pominięte:

- wielokrotnie zatrzymywany przez policję polityczną
- jeden z przywódców strajków 1970, 1976
- przywódca strajku 1980



Dzisiaj można dodać:

- na I Krajowym Zjeździe Delegatów we wrześniu 1981 wybrany przewodniczącym NSZZ Solidarność
- internowany 13 XI 1981, umieszczony w Arłamowie i zwolniony 11 XI 1982
- laureat wielu nagród i honorowych wyróżnień, w tym Pokońowej Nagrody Nobla za rok 1983.

## "MIRU - MIR"

Kiedy w 1935 roku antyfaszystowski publicysta niemiecki Karl von Ossietzky otrzymał pokojową Nagrodę Nobla, zdarzyła się rzecz bezprecedensowa i skandaliczna, jak się wówczas wydawało, bowiem najbardziej tym faktem poczuł się dotknięty i najmocniej zaprotestował - kierując protest do rządu Norwegii - rząd hitlerowskich Niemiec, czyli państwa, które z tak zaszczytnego wyróżnienia swojego obywatela winno być najbardziej dumne.

W październiku 1983 roku propaganda ministra Goebelsa otrzymała wręczcie godnego sukcesora. Oto Urban stwierdził - komentując tegoroczną Nagrodę Pokojową, że "obalzyła swą wartość", po czym szybko pocieszył się, że "jak dotąd Nagroda Nobla nie zmieniła historii żadnego kraju" /dobrze, że omda? jak dotąd?/. Natomiast Min. Spr. Zagranicznych skłoniło wreszcie wycozań Ribbentropa /jakby nie było - zbrodniarza wojennego/, wzywając 11 z ambasadorów Norwegii i składając na jego ręce oficjalny protest przeciwko przyznaniu Nagrody Nobla, jak również przeciwko depeszy gratulacyjnej rządu norweskiego. Wszystko to określono jako "próbę wywołania w NII rozruchów" lub też "ingerencję w wewnętrzne sprawy Polski". Komentując to, premier Norwegii stwierdził, że "najwidoczniej władza państwa totaliternego trudno jest zrozumieć, że są kraje, w których istnieją organizacje działające niezależnie od rządu", a poza tym Nagroda Pokojowa została przyznana jak się słusznie należało tu jednak wyjaśnić p. premierowi, że byli oni, bowiem nasze władze dobrze /a właściwie lepiej/ znają problemy pokoju /jest on dołączalnym problemem - mają nawet taki miesięcznik "Problemy Pokoju i Socjalizmu"/, tylko że myślą o nim kategoriąmi po prostu wyższymi. Nasz "pokój" to nie to samo, co wasz "pokój". To, że każda cała swoją działalnością realizował koncepcje "wyrzucenia się siły i jakichkolwiek ofiar" /i póki mógł oficjalnie i prawnie działać, nie zginiła ani jedna osoba/ nie świadczy, że działań pokojowa. A wręcz przeciwnie - to bardzo źle o nim świadczy. O pokój bowiem trzeba walczyć /czyli tak, jakby dla dziełstwa uprzedzić płatną miłość/. Proszę, np. generał Jaruzelski dla /s/ pokoju wysordował trochę ludzi i już należałoby mu się taka pokojowa nagroda. Ale po co burżuazyjna - jest przecież swojska, komunistyczna. Ufundował ją jeden "bojownik o pokój" /cá. 10 mln ofiar, co może jest niedużo, ale fundator najznaczniejszy: Włodzimierz Iljicz Lenin/, a nazywa się ona "Międzynarodowa Nagroda za Utrwalenie Pokoju między Narodami im. W.I. Lenina". Dostawali ją m.in. "bojownicy o pokój", jak w 1953 roku chilijski poeta Pablo Neruda /rzeczą jasną: "wybitny" autor wiersza poświęconego "najwybitniejszemu bojownikowi" - cá. 30 mln ofiar - Józefowi Stalinowi, którego przyrównuje do latarni morskiej wskazującej właściwą drogę wszystkim komunistom walczącym o pokój/, w 1960 roku znanieńczy Fidel Castro /"O pokój na Karaibach"/, czy wreszcie w 1958 roku Nikita Chruszczow, też znany pacyfista, bowiem udanie spacyfikował dwa lata wcześniej Powstanie Węgierskie. Jak więc jasno z podanych faktów wynika, pokojową nagrodę winien dostać Jaruzelski /myśle, że nikt wówczas nie zaprotestuje/. Trzeba też powtórzyć za rytmem o "politycznych przesłankach przyznania tegorocznej Nagrody Nobla".



Abstrahując od tego, że w tym systemie każde działanie wymkające się kontroli "panów z nomenklatury" jest polityczne, a już na pewno jest takim nagradzanie sprzeciwu wobec polityki /czyli działania politycznego/ - to przynajmniej im rację i uderzmy się w piersi. Nie powinniśmy się zajmować polityką. Już samo to słowo powinno wzbudzać dreszcz odrazy i zażenowania. Winno kojarzyć się z czymś obraźliwym, ohydny i jednocześnie za trudnym. Trud ten podjąć mogą, biorąc na siebie tę całą ohydę, męcząc się dla nas /nie dla siebie, nie !/ wyspecjalizowani i inteligentni fachowcy, pracujący ciężko na każdy doktorat w Szkole Nauk Partyjnych. A więc krótko: Biuro Polityczne za politykę - Milicja Obywatelska za obywateli - "Problemy Pokoju i Socjalizmu" za dręczący problem trwającego pokoju !

/Na marginesie: Lechu też dał się przestraszyć, mówiąc zaraz na konferencji prasowej po "Noblu", że jest "działaczem związkowym i polityka go nie interesuje"./

K. Trojański

"Nobel" dla Wałęsy w trzy lata po "Noblu" Miłosza. Pozwolę sobie przytoczyć słowa Miłosza z wiersza "Im więcej" / " Miasto bez imienia " /, bo są jakby wprost skierowane do przywódcy "Solidarności", człowieka, którego rząd PRL opluwa i znieważa:

"Im więcej razy na dzień jesteś znieważony,  
Im śmieszniejsze na ciebie wkładają korony  
I krzyczą urągając: pokaż swoją siłę,  
Albo liczą cię między pamiętki niebyłe,  
Im więcej żalu, drwiny, gniewu, oskarżenia,  
Bo słowo twoje z miejsca nie ruszy kamienia,  
Tym bardziej pewnym mogą być tego jednego:  
Że ty jesteś, zaiste, Alfa i Omega."

Lawina

Gratulacje dla Lecha Wałęsy: Więźni przywódcy - Piotr Bednarz, Władysław Frasyniuk, Patrycjusz Kosmowski, Andrzej Słowik - w grzysie z Barczewą z 5 X gratulując nagrody przyznanej przewodniczącemu naszego związku piszą m.in.: "Walka, w której przemoc, gwałt i kłamliwa propaganda władzy państwowej spotykają się z rozumą, spokojem, uporczywie manifestowaną wiarą w prawdę i sprawiedliwość, walka w której tak ciężko krzywdzone społeczeństwo tłumy w sobie chce zemsty i żąda jedynie uznania swych praw - taka walka musi wzbudzać uznanie i szacunek - i wzbudza je".

/AIS za Inf. "S" Reg. Maz. 11 X /

xxx Dziękujemy Agnieszce za wpłatę 2400 zł., Henryce za wpłatę 33 600 zł. "Bis" - 2.500 zł; Tomek - 1 rzyza papieru

## Lech Wałęsa i polityka

"Kiedy tylko" ogłoszono, że tegoroczną pokojową Nagrodą Nobla przyznano Lechowi Wałęsie, czyli po upływie przepisowych godzin, w czasie których ślamazarni urzędnicy z Wydziału Propagandy KC PZPR zestawiali tych kilkanaście zdań oficjalnego PRL-owskiego komunikatu /jednakowego co do przecinka we wszystkich środkach masowego "przekazu"/ - triumfalnie obwieszczono, niby-to łapiąc przyszłowiego szpiega i dywersanta na gorącym uczynku, że nagroda ta ma "charakter polityczny". Zarzut, że coś, co bolszewikom nie po myśli, ma "charakter polityczny", jest wykrzykiwany przez propagandzistów komunistycznych z takim zacietrzewieniem, z takim świętym oburzeniem i taką częstotliwością, że już nam samym wios się jeży ze zgrozy, tudzież otrząsamy się z obrzydzeniem i odrazą, kiedy tylko slyszymy o "polityce". Zaiste, można by pomyśleć, że polityka to największa zbrodnia, nie mniejsza niż próba "obalenia władzy". A i to nawet nie ! Polityka to raczej coś, czym sama władza się brzydzi i gdyby mogła to trzymałaby się od niej z daleka. Ale cóż, skoro ktoś jednak tę brudną robotę musi wykonać, więc nasza Partia, jako przodująca siła narodu, zawsze potrafi stanąć na posterunku tam, gdzie najtrudniej i najniebezpieczniej. Bierze na swe barki ten ciężki trud rządzenia niedojrzałym społeczeństwem, na dodatek niewdzięcznym i niesfornym, co jak **niepostuszne** dziecko pcha paluchy, gdzie nie trzeba /kto nie wierzy, niech przeczyta artykuł J. Wiątra: "O kryzysach historycznych" w "Zdaniu" nr 3 z 1982 roku/.

A gdyby tak wziąć to wszystko za dobrą monetę ? Propozycja na pozór co najmniej absurdalna, a jednak ... Ależ tak ! Bardzo słusznie komuniści oburzają się, że coś śmie mieć "charakter polityczny". Z ich punktu widzenia polityka faktycznie stanowi największe zagrożenie i grzech główny. Polityka to bowiem zaangażowanie w sprawy publiczne, to dbałość o coś więcej niż własny, prywatny interes. Lech Wałęsa właśnie dlatego tak jest opływany przez bolszewików, że zamiast gromadzić dolary na jakimś koncje w szwajcarskim banku /co zostałoby przyjęte z pełnym zrozumieniem i akceptacją/, naraża swą wolność a nawet życie /patrz artykuł o węgierskiej rewolucji/ mimo, iż w pojęciu komunistów, nie ma w tym żadnego interesu. Prywatnego, należałoby dodać. Nie chodzi wcale o to, by z niego i innych mu podobnych /a jest ich wciąż jeszcze bardzo wielu/, robić męczenników, czy ofiary gotowe wyrzec się siebie dla dobra "ogółu". Zaangażowanie we wspólne sprawy jest naturalną cechą człowieka /istoty społecznej, jak pisał Arystoteles/, którą rządy totalitarne /nazizm i komunizm/ postanowiły zniszczyć. Zagraża on ich totalnemu panowaniu. I jest tym bardziej komunistom nienawistna, że oni sami, ludzie już przekuci na modłę sowiecką, cechy tej nie posiadają i wszystkim jest dla nich ich osobisty interes. Dla nich sens ma jedynie wygrzanie swych partyjnych towarzyszy, by samemu zająć lepsze stanowisko. Wcale natomiast nie myślą się, kiedy mówią, że Nagroda Nobla została przyznana Wałęsie za jego działalność polityczną /bo przecież nie w dziedzinie medycyny czy fizyki !/.



# POWSTANIE, CELE, DZIAŁALNOŚĆ KSS „KOR”

W związku z mającym się odbyć procesem czterech członków Komitetu Obrony Robotników, uważamy za celowe przedstawienie programu i praktycznego wprowadzania go w życie przez KOR, jak też działań władz PRL zmierzających do zniszczenia ruchu od początku jego istnienia. Materiał dotyczący tych zagadnień przedstawiamy w skrótownym, faktograficznym zapisie.

## Przyczyny powstania KOR

24 czerwca 1976 r. premier Piotr Jaroszewicz w przemówieniu na posiedzeniu Sejmu PRL, transmitowanym przez radio i telewizję, przedstawia propozycję drakańskiej podwyżki cen na podstawowe artykuły żywnościowe. Sejm podjął uchwałę akceptującą propozycję Rządu i zalecił przekonsultować ją z załogami zakładów pracy w ciągu 48 godzin. Wiadomo, jak wyglądała u nas wszelkiego rodzaju konsultacje w dodatku w tak krótkim terminie.

25 czerwca w całym kraju wybuchły strajki, a w Warszawie - Ursusie, Radomiu i Płocku doszło do wystąpień ulicznych, na skutek których o godz. 20-tej Jaroszewicz odwołał podwyżkę, przy czym nie wspominał nawet o trwających w całym kraju strajkach i demonstracjach. Represje wobec uczestników wystąpień 25 czerwca: zatrzymanych w Ursusie i Radomiu doprowadzono do komend milicji, gdzie przepuszczono ich przez szpalery bijących pałkami i kopiących milicjantów. Funkcjonariusze MO nazywali to "ścieżkami zdrowia" /to już znamy, bo jak widać - pod tym względem nic się nie zmieniło/. W trakcie przesłuchań bito i kopano, często do utraty przytomności, w celu wymuszenia fałszywych zeznań. W Radomiu biciem zmuszano do przyznania się do grabieży: zabierano przechodniów z ulicy do samochodu i kazano zbierać po ulicy porozrzucane rzeczy - w ten sposób do aresztu wracał samochód z "rabusiami" i "dowodami przestępstwa". Jeśli oskarżeni przedstawili świadków swojej niewinności, to tych świadków stawiano też w stan oskarżenia. Mirosław Chojecki w opracowaniu p.t. "Czerwiec 1976 w Radomiu" pisze, że wszystkich demonstrantów oskarżono "... o to, że dnia 25 czerwca w Radomiu działają w sposób chuligański, wzięli udział w zbiegowisku publicznym, którego uczestnicy wspólnymi siłami dopuścili się gwałtownego zamachu na funkcjonariuszy publicznych i urzędnika gospodarki uspołecznionej, powodując w następstwie tego zamachu uszkodzenia ciała 75 funkcjonariuszy MO /w akcie oskarżenia:- uszkodzenie ciała bóle żołądka, nerwica/oraz szkodę w mieniu społecznym w wysokości ponad 28 mln zł". Przy tak sformułowanym zarzucie można było skazać każdego, kto 25 VI przez chwilę choćby znajdował się na ulicy, czyli praktycznie każdego mieszkańca Radomia. Liczbę zatrzymanych w Radomiu oceniano na 2 tys., w Ursusie 300. Sądy skazywały na kar więzienia do 10 lat w Radomiu i do 5 lat w Ursusie. Najbardziej powszechnym rodzajem represji było dyscyplinarne zwalnianie z pracy. Np. Henryk Kicha został zwolniony ze Stoczni Gdańskiej za to, że jako przewodniczący koła ZSMP zwołał zebranie w obronie zwolnionego Jana Trzaski. Zwalniano wielu mężów zaufania załóg, przewodników pracy - posiadających liczne dyplomy, odznaki i medale. Represje wobec uczestników wystąpień czerwcowych miały charakter totalny,

możliwy w kraju, w którym wszystkie instytucje łącznie z sądami są zależne od władzy politycznej. Stosowano nie przewidzianą w żadnych kodeksach i sprzeczną z Konstytucją karę przymusowego bezrobocia. Przed represjami i łamaniem praworzędności nie bronili robotników ładna z powołanych do tego instytucji. "Grudniażdu miejscowi adwokaci bali się nawet bronić robotników zwolnionych z pracy i odmawiali swego udziału w rozprawach przed sądem pracy. Wielokrotnie łamały prawo sądy i kolegia.

Fierwsze głosy w obronie robotników: List Kuronia do Sekretarza generalnego Włoskiej Partii Komunistycznej, Enrico Berlinguera, w którym apelował o to, by ten wykorzystał swój autorytet w obronie polskich robotników; "Apel 13" polskich intelektualistów do redakcji lewicowego tygodnika francuskiego "Le Nouvel Observateur"; List Jerzego Andrzejewskiego "Do prześladowanych uczestników robotniczego protestu"; Stanowisko Episkopatu Polski, wwracające się do najwyższych władz państwowych z żądaniem zaniechania represji wobec robotników.

### Początek akcji pomocy i powstanie Komitetu

#### Obrońcy Robotników

Inicjatywa pomocy ofiarom represji i ich rodzinom - zapoczątkowana przez Antoniego Macierewicza, wykładowcy w Katedrze Iberystyki UW, w ramach drużynowego w 1 Warszawskiej Brzoźynie Harcerskiej im. Romualda Traugutta, zwanej od koloru chust "Czarna Jedyńka", działającej przy liceum im. Rejtana. Harcerze z tego liceum przyłączyli się do akcji, jak również i dawni instruktorzy "Czarnej Jedyńki": Dariusz Kupiecki, podharcmistrz Piotr Naimski, wojciech Cnyszkiewicz. Niezależnie od Warszawy zaczęła działać grupa studentów z Lublina i Gdańska /m.in. Bordan Borusewicz/.

23 września 1976 r. "Apel do społeczeństwa i władz PRL" przestany przez Jerzego Andrzejewskiego do Marszałka Sejmu i zawiadamiający o powołaniu Komitetu Obrońcy Robotników. W skład Komitetu weszło 26 osób: Jerzy Andrzejewski - pisarz, Stanisław Barańczak - poeta, Ludwik Cohn - adwokat /przedwojenny działacz PPS/, Jacek Kuron - wychowawca /więzień polityczny w latach 1965-71/, Edward Lipiński - ekonomista, profesor, członek PAN /b. działacz PPS/, Jan Józef Lipiński - historyk literatury i krytyk /uczestnik Powstania Warszawskiego/, Antoni Macierewicz - historyk, Piotr Naimski - biochemik, Antoni Pajdak - adwokat /działacz PPS, żołnierz Legionów, w czasie okupacji zastępca Delegata Zarządu na Kraj, więziony w ZSRK w latach 1945 - 1956/, Józef Rybicki - dr filozofii /Komendant Kedywu Okręgu Warszawa AK, uczestnik Powstania Warszawskiego, Kawaler Krzyża Virtuti Militari, wieloletni więzień polityczny okresu stalinowskiego/, Aniela Steinsbergowa - adwokat /przed wojną obrońca polityczny m.in. w sprawie strajkujących robotników "Semperitum" w Krakowie, po wojnie obrońca polityczny m.in. w rehabilitacyjnych procesach żołnierzy AK/, Adam Szczypiorski - historyk, ks. Jan Zieja - kapelan WP w r. 1920 i w kampanii wrześniowej /Kawaler Krzyża Virtuti Militari, naczelny kapelan Szarych Szeregów, pułku



7

"Baszta", uczestnik Powstania Warszawskiego/, Wojciech Ziembiński  
- redaktor, grafik /żołnierz ZWZ-AK i Polskich Sił Zbrojnych na  
Zachodzie, więzień gestapo we Francji 1942-43/, Malina Mikołajska  
- aktorka, Mirosław Chojecki - chemik, Emil Morgiewicz - prawnik  
/więzień polityczny w latach 1970-74, członek Amnesty International/  
Wacław Zawadzki - pisarz /b.działacz PPS/, Bogdan Borusewicz  
- historyk /więzień polityczny w latach 1968-69/, Józef Sreniowski  
- etnograf, Anna Kowalska - pisarka, Stefan Kaczorowski - publi-  
cysta /uczestnik Powstania Warszawskiego/, Wojciech Owczkiwicz  
- historyk, Adam Michnik - historyk /więzień polityczny w latach  
1968-70/, ks. dr Zbigniew Kamiński - kapelan AK, Jan Kielanowski -  
profesor, członek rzeczywisty PAN, niemieckiej Akademii Nauk  
Kolnych, dr h.c. Uniwersytetu Humboldta w Berlinie i Uniwersytetu  
w Edynburgu /żołnierz AK/.

### Formy działania KOR

- 1/ Domaganie się bezwarunkowego amnestionowania skazanych za udział  
w demonstracjach 25 czerwca 1976 r., przyjęcie do pracy wszystkich  
wyrzuczonych i przywrócenia im ciągłości pracy,
- 2/ Domaganie się ujawnienia pełnych rozmiarów represji i ukarania  
osób winnych naruszania prawa, bicia i torturowania robotników,
- 3/ 15 XI 76 zwrócenie się KOR do Sejmu o powołanie nadzwyczajnej  
komisji poselskiej dla zbadania i publicznego ujawnienia wypadków  
łamania prawa przez organa porządku publicznego w związku z wyda-  
rzeniami 25 VI 76 r.,
- 4/ Organizowanie pomocy finansowej, prawnej i lekarskiej dla repre-  
sjonowanych robotników /Komitet objął ewidencją ponad 1000 osób  
reprejonowanych z Ursusa, Radomia, Płocka, Warszawy, Łodzi, Górze-  
nika, Grudziądza i Poznania/. Pieniądze uzyskiwano ze zbiorów wśród  
społeczeństwa polskiego, ponadto zaczęły napływać pieniądze od  
Polonii w Kanadzie, USA, Australii i krajów europejskich, a także  
z central związkowych z Włoch, Francji i Norwegii; przekazywali też  
swoje honoraria intelektualistów i pisarze jak: Eugenio Ionesco,  
Jean-Paul Sartre, Günter Grass, Max Frisch, francuscy biologzy,  
laureaci Nagrody Nobla - Jacques Monod i André Lwoff.
- 5/ Wydawanie komunikatów o przebiegu wydarzeń czerwcowych i akcji  
represyjnej. Relacje oparte były na informacjach kilkuset świadków  
i bezpośredniej obserwacji wystawników KOR uczestniczących w roz-  
prawach sądowych - mimo szykanowania ich, aresztowań i przesłuchi-  
wań /16 IX 76 do Sądu w Radomiu przybyli L.Dorn, Z.Krajewska,  
J.T.Lipki, A.Macierewicz, S.Pumyna i Z.Winwar - wpuśczone ich  
na salę sądową na skutek interwencji adwokata Władysława Sily-Nowic-  
kiego, ale po wyprawie funkcjonariusze MO zatrzymali ich na kory-  
tarzu sądowym, katowali ich kajdanki, przewieźli do KWMO i przeslu-  
chiwali przez 8 godzin. L.Dorna duszono i bito po dobrach.  
23 IX 76 na rozprawę w Radomiu przybyli: L.Dorn, G.Jaglaraka,  
A.Macierewicz i M.Tomczyk. Po wyjściu z sądu zostali zatrzymani i  
przesłuchiwani w KWMO. Dorn był bity pałką w kole stopy, M.Tomczyk  
pięściami po głowie. 1, 2 X 76 na salę sądową w Radomiu przybyli:  
J.T.Lipki, J.J.Lipki i A.Macierewicz - po wyjściu z sądu zostali  
zatrzymani i poddani szczegółowej rewizji z rozbieraniem do naga;

zapowiedziano, że ktokolwiek jeszcze przyjedzie na rozprawę, zostanie aresztowany. 23 XII 76 szarpano i obrzucano obelgami mecenasa W. Siłę-Nowickiego i broniących go Andrzeja Drawicza i Bogusławę Blajfer. 30 XII 76 zwerbowani przez MO bojówkarze pobili M. Chojeckiego i zrzucili go ze schodów. 10 I 1977 na rozprawę w Radomiu przyjechało 10 osób z Warszawy - zostali zaatakowani przez dwudziestu kilku "bojówkarzy", którzy - jak się potem okazało - w nagrodę za tego typu akcję otrzymali bony towarowe w wysokości od 500 do 1500 zł.

6/ 29 XI 1976 r. - wystosowanie przez KOR apelu do społeczeństwa o pisanie do Sejmu listów z żądaniem powołania specjalnej komisji parlamentarnej dla zbadania i publicznego ujawnienia wypadków łamania prawa przez organa porządku publicznego w związku z wydarzeniami 25 czerwca. Niektóre listy zbiorowe: list 65 robotników radomskich bitych podczas przesłuchań, list 34 profesorów, list do przedstawicieli kultury i nauki w Sejmie podpisany przez 304 osoby /m.in. przez Władysława Bartoszewskiego, Jacka Bocheńskiego, Kazimierza Brandysa, Mariana Brandysa, Andrzeja Brauna, Andrzeja Drawicza, Jerzego Ficowskiego, Annę Kamińską, Andrzeja Kijowskiego, Tadeusza Konwickiego, Ryszarda Krynickiego, Hannę Malewską, Jerzego Narbutta, Marka Nowakowskiego, Seweryna Pollaka, Wiktora Woroszyńskiego, Adama Zagajewskiego; aktorów i artystów - Małgorzatę Braunek, Marka Kondrata, Zdzisława Mrożewskiego, Daniela Olbrychskiego, Andrzeja Seweryna, Barbarę Wrzesińską, Hannę Skarżankę/; list 31 obserwatorów procesów sądowych przeciwko uczestnikom wydarzeń czerwcowych; listy 283 księży diecezji przemyskiej, 231 pracowników naukowych i studentów z Gdańska, 791 listów studentów z Warszawy, 285 listów studentów i pracowników KUL, 40 wiernych z parafii św. Teresy w Łodzi, 4 listy inżynierów z Nowej Huty, 517 listów studentów z Krakowa, 176 listów studentów z Łodzi.

Działania przeciwko KOR /do początku maja 1977 r./: rewizje w mieszkaniach członków KOR - obserwatorów jawnych procesów, groźby likwidacji fizycznej, zatrzymywanie na 48 godzin, zabieranie maszyn do pisania i pieniędzy przeznaczonych na pomoc dla robotników, zatrzymywanie pod byle pozorem /np. Stanisław Barańczak i jego żona Anna zostali zatrzymani 24 III 77, ponieważ poeta był rzekomo podobny do soigane go przestępcy dewizowego, M. Chojecki, ponieważ miał niby gromadzić środki trujące i grozić, że spowoduje "skutki tragiczne dla naszej stolicy" - jako dowód zabrano z domu przygotowaną do potraw "Curry"/; do mieszkania Haliny Mikołajskiej wpadło kilkunastu mężczyzn podających się za robotników z Ursusa, grożąc pobiciem, napadnięto na nią w pociągu, została zatrzymana przez MO, bo podobno ukradła kozuch. Fałszerstwa - fałszywe komunikaty /np. nr 4 zawiadamiający, że KOR zawieszona swoją działalność z powodu dużej ilości prowokatorów SB, którzy dostali się w ogień Komitetu/, anonimowe teksty insynuujące, że członkowie KOR zdefraudowali pieniądze napływające od społeczeństwa, rzekome listy od działaczy grup emigracyjnych /ze stemplami pocztowymi Paryża, Londynu, Nowego Jorku, Monachium/, z których miało wynikać, że KOR jest finansowany przez "Wolną Europę", wysłanie do skrajnie nacjonalistycznej gazety



niemieckiej "Deutsche National Zeitung" rzekomego listu podpisanego przez Adama Michnika i Leszka Kożakowkiego, który to sfałszowany list mimo sprostowania zamieszczonego w "Deutsche National Zeitung" został przedrukowany w "Życiu Warszawy" 8 V 77 i posłużył do ataków na KOR, wiążących jego działalność z aktywnością nacjonalistycznej prawicy w RFN.

Zwolnienia z pracy: nauczycieli z VI LO im. T. Rejtana w Warszawie z powodu podpisania w styczniu 1977 r. listu domagającego się powołania specjalnej komisji poselskiej dla zbadania okoliczności wydarzeń czerwcowych.

Morderstwa: w lutym 1977 r. studenci krakowscy współpracujący z KOR otrzymali anonimowy insynuujący im, że przepili pieniądze zebrane na pomoc dla robotników. 29 III 77 - 517 osób ze środowiska studenckiego Krakowa skierowało do Sejmu wniosek o powołanie nadzwyczajnej komisji poselskiej, wtedy pojawiły się anonimowe insynuujące, że zbierający podpisy Stanisław Pyjas - student V roku filologii polskiej na UW - jest prowokatorem SB. W związku z groźbami zawartymi w anonimach, 6 studentów skierowało 26 IV 77 r. do Prokuratury Rejonowej dzielnicy Podgórze w Krakowie pismo z kserokopiami anonimów. W jedenaście dni potem 7 V 77 Stanisław Pyjas zginął o 3 w nocy na klatce schodowej domu przy ul. Szewskiej. Następnie zginął jego kolega /rzekomo utopił się/ w dwa dni potem, jak złożył w Prokuraturze wyjaśnienia w związku ze śmiercią Pyjasa. Kim byli mordercy, nie trudno się domyśleć zważywszy, że zabił ich przez nieznaną sprawców groźno w trakcie przesłuchania członkowi KOR M. Chojeckiemu i współdziałającemu z KOR Eugeniuszowi Klocowi, że gwałtowną śmierć zapowiadali funkcjonariusze SB A. Zdziarskiemu, który porwali go do samochodu i wywieźli za miasto, że 4 V funkcjonariusze MO i SB porwali z mieszkania Władysława Suleckiego, górnika kopalni "Gliwice" i włokąc za włosy pobili na oczach świadków, za kontakty z członkami KOR. Nie będziemy przytaczać innych przykładów, których jest b. wiele, zresztą znamy je ze współczesnych nam wypadków. 8 V 77 r. /rzeczniczy "Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela" /powstałego w kwietniu 1977 r. obok KOR/, wydali "Oświadczenie w sprawie śmierci Stanisława Pyjasa".

Uroczyście żałobne w Krakowie i innych miastach z powodu zamordowania S. Pyjasa spowodowały liczne aresztowania /np. w Warszawie w aresztach MO i SB znalazło się ok. 70 współpracowników i członków KOR. W sprawie zwolnienia z więzienia ciężko chorego J. J. Lipskiego interweniowali u władz m.in.: Prymas Polski - Stefan Wyszyński, Prezes ZLF - J. Iwaszkiewicz, polski i międzynarodowy PEN-Club.

Głodówki protestacyjne: z powodu głodówki w więzieniu dwóch uczestników wydarzeń czerwcowych w Radomiu, Czesława Chomiskiego - skazanego na 9 lat i Zygmunta Zabrowskiego - skazanego na 10 lat, podjęto, solidaryzując się z nimi i aresztowanymi członkami i współpracownikami KOR, głodówki w całym kraju.

Listy i oświadczenia w obronie aresztowanych: 18 V 77 list 17 przedstawicieli kultury polskiej do Prokuratora Generalnego, następnie list 628 studentów krakowskich, 343 mieszkańców wsi Zbrosza Duża i wsi okolicznych z regionu Grójca, 42 przedstawicieli

środowiska naukowego Wrocławia, 99 studentów z Łodzi, 425 osób z różnych środowisk i miast, do KOR list solidarności podpisany przez 97 górników kopalni "Gliwice". W obronie przebywających w więzieniu robotników i aresztowanych działaczy KOR wyszły największe centrale związkowe we Włoszech, Holandii, prezydent Francji, Kongres Polonii Amerykańskiej, 99 posłów Wielkiej Brytanii, 81 profesorów uczelni szwajcarskich, 39 slawistów włoskich, 136 intelektualistów amerykańskich, Amnesty International, Włoski Komitet na rzecz Bezpieczeństwa w Europie na Morzu Śródziemnym, 22 zachodniemieccy intelektualiści. Sekretarz generalny ONZ - Kurt Waldheim.

Kontynuowanie działalności mimo nasilonych represji. - Druga połowa maja i czerwiec 1977 r. - aresztowanie 10 spośród najaktywniejszych działaczy KOR, wyłączenie na okres 48 godzin 100 osób, 50 rewizji w mieszkaniach, kampanie prasowa /op. Sahulim/, "Dziękuję ci, Janku, prowokacji", A. Kłodzińska "Mistyfikacja i hazard wyjątkowo wyście" Warszawa z 18 V, 28 V, i VI 77 r., O. Hodorcyński "Wojna społeczna polityczny", A. Misiorny "Zorganizowane kłamstwo" - Tytułowa ładu z 27 V i 5 VI 77 r., A. Lukaszewicz "Działanie na zamówienie" - Sztandar Młodych z 26 V 77 r., W. Machojek "Ciszej nad tą trumną" - Tytułowa literackie 22 V 77 r. i.t.d/.

Mimo tego wszystkie 10 V 77 r. rozpoczyna swą pracę Biuro Informacyjne KOR - powiela się w dalszym ciągu kolejne komunikaty KOR i numery Biuletynu Informacyjnego, wydano oddrębny na poleceniu pierwszy numer kwartalnika literackiego "Zapis" i drugą część prospektu zawierającej materiały z rozpraw sądowych przeciwko uczestnikom z kadonka i Ursusa.

### Przekształcenie się KOR w Komitet Samoobrony Społecznej "KOR"

We wrześniu 1977 r. KOR zwraca się do trzech osób: Władysława Bienkowskiego /publicysta, b. minister oświaty/, Andrzeja Kijowskiego /pisarzy, krytyk/ i Stefana Kisielewskiego /publicysta w "Przeglądzie" 1957-65 poseł na Sejm/ - z prośbą o dokonanie kontroli i oceny skutku działalności Komitetu. Wobec odmowy 20 IX 77 r. po zwołaniu się z dokumentacją KOR stwierdzili: "... KOR ustąpił w zgodzie z wyznaczonymi sobie celami i zasadami, nieśli drażną pomoc potrzebującym i poruszył opinię publiczną. Nie naruszając praw PRL stworzył nowe formy działania zbiorowego oraz zbierania i rozpowszechniania informacji /.../".

29 IX 1977 r. KOR przekształca się w Komitet Samoobrony Społecznej "KOR", precyzując swoje zadania: 1/ walka z represjami stosowanymi z powodów politycznych, światopoglądowych, wyznaniowych, rasowych i udzielanie pomocy ludziom z tych powodów prześladowanym; 2/ walka z łamaniem praworządności i pomoc pokrzywdzonym; 3/ walka o instytucjonalne zabezpieczenie praw i wolności obywatelskich; 4/ popieranie i obrona wszelkich inicjatyw społecznych, zmierzających do realizacji PRAW CZŁOWIEKA I OBYWATELA. Do KSS KOR przystąpili wszyscy członkowie KOR prócz 3 osób, które podjęły działalność w Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela.



22 I 1978 r. - 58 intelektualistów podpisuje deklarację proklamującą Towarzystwo Kursów Naukowych.

28 IV 1978 r. - W Gdańsku powstaje pierwszy Komitet Założycielski Wolnych Związków Zawodowych /Andrzej Gwiazda, Antoni Sokołowski, Krzysztof Wyszkowski/, który następnie za sprawą Bogdana Borusewicza nawiązał współpracę z KSS KOR.

Sierpień 1978 r. - Spotkanie przedstawicieli KSS KOR z działaczami czechosłowackiej Karty 77. W lecie 1978 r. zaczyna ukazywać się kwartalnik "Krytyka" i adresowane do chłopów pismo "Placówka".  
1978 r. - KSS KOR prowadzi akcje protestacyjne przeciw niesprawiedliwej ustawie emerytalnej dla rolników, przeciw projektowanej ustawie o zdrowiu psychicznym /umożliwiającej wykorzystywanie psychiatrii w walce politycznej/, w sprawie stanu oświaty i szkolnictwa.

Styczeń 1979 r. - W Moskwie Zbigniew Romaszewski spotyka się z Andrzejem Sacharowem.

Wiosna 1980 r. - KSS KOR prowadzi akcję propagandową przed wyborami do Sejmu, nawołując do bojkotu wyborów i potem ujawniając sfałszowanie ich wyników.

Lipiec i sierpień 1980 r. - KSS KOR rozpowszechnia informacje o strajkach, a są one jedynym rzetelnym źródłem; podczas strajku w Trójmieście pomaga tworzyć poligrafię MKS.

1 IX 1980 - 23 IX 1981 r. - Po powstaniu NSZZ "Solidarność" KSS KOR niemal w całości poświęca się pracy na rzecz Związku.

23 IX 1981 r. - Edward Lipiński składa oświadczenie o rozwiązaniu się KSS KOR.

Od 1 września 1982 r. przebywają w areszcie śledczym, więzieni uprzednio w Białolecie /internowani od 13 grudnia 1981 r./ : Adam Michnik, Jacek Kuron, Jan Lityński, Henryk Wujec, od 16 września - po powrocie z leczenia za granicą - Jan Józef Lipski. Do nich dołączono skazanych w procesie radia "Solidarność" Zofię i Zbigniewa Romaszewskich, a także zaocznie, przebywającego we Francji - Mirosława Chojeckiego. Obecnie montuje się przeciwko czterem z nich próces pokazowy o "usiłowanie obalenia ustroju siłą". Chce się im udowodnić, że w tym celu zorganizowali się w związek "mający pozostać tajemnicą dla władz".

Nie wiadomo jak mają zamiar to udowodnić, gdyż od samego początku istnienia KOR z założenia działał jawnie i według jasno wyłożonych zasad, dążąc do celów wyraźnie sformułowanych. W oświadczeniu o rozwiązaniu się KOR powiedziano o tym jeszcze raz wyraźnie: "łączyła nas troska o wszystkich krzywdzonych i bitych. Pragnęliśmy dawać temu świadectwo - bez względu na to, kim jest prześladowany /.../ Byli wśród nas ludzie różnych pokoleń, tradycji, orientacji ideowych /.../ Służyliśmy sprawie wolności Polski i wolności Polaków w Polsce tak, jak mogliśmy i umieliśmy, jak dyktowało nam sumienie i obywatelskie rozeznanie sytuacji".

/w opracowaniu Redakcja wykorzystała listy nadsyłane do nas, "Demokratyczną opozycję w Polsce" Stefana Kawalca, artykuł r.t z miesięcznika - opinie komentarze analizy -grudzień 1982

"Do pracowników i mieszkańców Ursusa. Łada, dzień rozpocznie się proces założycieli i działaczy KSS "KOR" oraz przywódców NSZZ "S". akt oskarżenia wobec nich jest także oskarżeniem całego Związku i wszystkich niezależnych organizacji, jest policzkiem wymierzonym ideałowi solidarności i polskiemu patriotyzmowi. Pracownicy ZM "Ursus" mają szczególny powód, by dać wyraz swemu oburzeniu. Przecież w naszej obronie, w walce o godność oplutego i prześladowanego "warcioła" zawiązał się KOR. Wielu z nas otrzymało materialną i prawną pomoc. Z jego inicjatywy powstały pierwsze niezależne związki, które zaowocowały w sierpniu "Solidarnością" /.../ Apelujemy do wszystkich pracowników, do ich rodzin, do młodzieży Ursusa, by w dniach procesu gromadzili się przed Sądem i wspierali na duchu tych wiwatów sumienia. Natomiast w pierwszym dniu procesu - aby zaprotestowali u siebie, w zakładzie i na osiedlu, aby choć częściowo spłacić dług zaciągnięty w 1976 r. Wyjdźmy jak kiedyś na telewizyjny spacer o 19.30. Każdy ze świecą lub latarką na znak, że chcemy być widoczni, że nasze serca płoną gorącym uczuciem. Ten płomienny marsz zakończymy w Kościele św. Józefa wspólną modlitwą. /.../

"Solidarność" ZM "Ursus"

## PRZEGLĄD PRASY PODZIEMNEJ

"Solidarność" - Pismo Regionu Gdańskiego nr 34 podaje w dziale "Informacje" o aresztowaniu Mariana Łoźciaka pr. Stoczni Gdańskiej po spotkaniu z Rakowskim; o Gerardzie Brzyskim - inicjatorze wronich związków PLO - który przy poparciu KZ PZPR otrzymał zezwolenie na zabranie w rejs rodziny, po czym zszedł w Hamburgu i poprosił o azyl. "Mała Polska" z 3 X 83 informuje za Międzynarodowym Instytutem Ładań Strategicznych w Londynie, że władze polskie wydały na zbrojenia w 1975 r. 2 mld dolarów, a w 1981 r. 5,5 mld dolarów. Polskie długi zagraniczne wynoszą 25-30 mld dol., a "cały nieszczęsny nawis inflacyjny, którym nas bez przerwy szykanują władze, równa się - w przeliczeniu po realnym kursie - zaledwie 1 mld dolarów". W kronice "Ze świata" informacja: "Utrzymanie ustroju socjalistycznego na Kubie kosztuje Związek Radziecki 11 mln dolarów dziennie. A ile dopłaca PRL?".

"Solidarność Rolników" nr 8-9 omawia m.in. sprawę 5 mld marek dla polskiego rolnictwa, zamieszczając list Prymasa Glempa do gen. Jaruzelskiego i odpowiedź tego ostatniego. Cytujemy wyjątek z odpowiedzi Jaruzelskiego: "... Wątpliwości budzi proponowana forma kontroli społecznej zorganizowanej pod patronatem Kościoła. Inną bowiem jest sprawa udziału przedstawicieli organizacji kościelnych w instytucjach kontroli społecznej - czego rząd jest zwolennikiem, inną - organizowanie przez Kościół własnego aparatu takiej kontroli..."  
Komentarz: "Społeczeństwa zachodnie oferują polskiemu rolnictwu pomoc i stawiają tylko jeden warunek, że zostanie nią objęty wyłącznie sektor indywidualny. Uważają bowiem /i słusznie/, że tylko rolnik indywidualny jest w stanie efektywnie wykorzystywać oferowane środki. A rząd PRL-u jak zwykle w przypadku niezależnych inicjatyw widzi same trudności i... myśli, jak przechyćć oferowaną pomoc, przejąć nad nią kontrolę i skierować na umocnienie sektora państwowego..."



Internationale de la Résistance  
Resistance International:

## DEKLARACJA MIĘDZYNARODÓWKI OPORU

System totalitarny powoli lecz wyraźnie kontynuuje swą globalną ekspansję. W ciągu ostatnich tylko lat w jego sferze wpływów znalazły się takie kraje jak Wietnam, Laos, Kambodża, Etiopia, Angola, Jemen Południowy, Nikaragua i wreszcie Afganistan. W bezpośrednim zagrożeniu znajduje się dziś Salvador, Tajlandia, Argentyna i szereg innych państw.

Jeżeli w następnym dziesięcioleciu Zachód droga jednostronnych ustępstw zdoła nawet uniknąć bezpośredniego zderzenia militarnego ze światowym totalitaryzmem, to koniec końców odcięty od źródeł swej energetycznej egzystencji i życiowo ważnych szlaków komunikacyjnych zmuszony będzie wreszcie podjąć śmiertelne dla siebie wyzwanie lub skapitulować.

Strategia współczesnego totalitaryzmu nie pozostawia wątpliwości, szantażując ludzkość groźbą wojny światowej rzucić świat na kolana, nawet bez ryzyka takiej wojny.

Niestety, w tej strategii totalitaryzm wygrał już w umysłach ludzkich starcie najważniejsze - starcie terminologiczne, co już samow w sobie może w obecnej dekadzie okazać się czynnikiem decydującym, czynnikiem o skutkach globalnych.

Zdajemy sobie sprawę, że w dzisiejszych warunkach rządy państw demokratycznych na mocy przyczyn politycznych i ekonomicznych zmuszone są siadać za stołem negocjacyjnym z przedstawicielami totalitarnych klik, pozostawiając zniewolone narody na pastwę losu.

Właśnie dlatego, o bierzemy na siebie odpowiedzialność rozpoczęcia dialogu z tymi narodami ponad głowami państw i rządów, to jest próby przywrócenia im fundamentalnej podstawy wolnego istnienia - utraconej nadziei.

Trzeźwo oceniając złożoność problemów współczesnego świata - ekonomiczny kryzys wraz z wywołującymi zeń konsekwencjami, tragiczne zmagania rozciągające się Trzeciego Świata, entropię duchowych wartości demokracji - uważamy tym niemniej, że podstawowe zagrożenie wolności w naszych tragicznych czasach stanowi imperializm sowiecki, otwarcie stawiający sobie za cel wywalczenie światowej dominacji.

Jest rzeczą oczywistą, że ograniczając swe podstawowe zadanie do walki z ekspansją totalitaryzmu, nigdy i pod żadnym pozorem nie przestaniemy popierać sił demokratycznych, walczących przeciwko wojskowemu dyktaturom czy też cywilnej oligarchii w krajach autorytarnych. W tych warunkach my - przedstawiciele na wyznaniu najróżniejszych społecznych, politycznych i religijnych prądów w krajach totalitarnych - podejmujemy decyzję stworzenia Międzynarodówki Oporu, aby przeciwstawić groźbie powszechnego zniewolenia jednolity front naszego oporu.

Międzynarodówka Oporu stawia sobie następujące cele:  
1. - stworzenie struktury organizacyjnej Demokratycznego Oporu w celu efektywnej koordynacji wszystkich akcji politycznych, narodowościowych w obronie praw człowieka na całym świecie a

sierowanych przeciw ofensywie totalitarnej:

- materialne i polityczne poparcie wszelkich ruchów demokratycznych w krajach totalitarnych;
- pomoc ofiarom reżimów dyktatorskich;
- obronę praw socjalnych uchodźców;
- zbieranie i rozpowszechnianie alternatywnych informacji docierających ze świata totalitarnego;
- wypracowanie filozofii politycznej nowego ruchu i praktycznych metod jego codziennego działania.

2. Międzynarodówka Oporu uznaje także za niezbędną walkę o uznanie jej przez wszelkie zaakceptowane przez prawo międzynarodowe organizacje, jako samodzielnej instytucji społecznej i politycznej.

W te brzemienne dni historii wzywamy wszystkich, komu leżą na sercu ideały wolności nie do politycznej unifikacji, lecz do autentycznej jedności, jako że tylko w tej jedności leży nasz ratunek.

#### Międzynarodówka Oporu

Struktura "Międzynarodówki Oporu"

- WŁADYMIER BUKOWSKI - przewodniczący /biolog, pisarz, w ZSRR aktywny działacz opozycji demokratycznej/  
 RANENDO VALLADARES - wiceprzewodniczący /kubański poeta, ostatnio zwolniony po 23-ech latach z więzienia na Kubie

#### Pracownicy Komitetu Organizacyjnego

- Armand Laloumian - pisarz, uczestnik francuskiego Resistance, wieloletni więzień sowieckich łagrów  
 Eduard Kułniecowa - pisarz, działacz opozycji demokratycznej w ZSRR, wieloletni więzień, skazany na karę śmierci w "Kontynent"  
 Władimir Maksimow - pisarz, naczelny redaktor kwartalnika rosyjskiej emigracji "Kontynent"  
 Aleksander Nissen - elektronik, działacz społeczny we Francji  
 Claudie i Jacques Broyelle - pisarze, dziennikarze, w "Międzynarodówce Oporu" odpowiedzialni za obsługę prasową.

#### Doradcy d/s poszczególnych grup narodowościowych z krajów:

- Afganistan, Albania, Angola, Argentyna, Bułgaria, Chiny, Czechosłowacja, Estonia, Jugosławia, Krymscy Tatarzy, Kuba, Laos, Litwa, Mozambik, Nikaragua, Polska /Miroslaw Chojecki, Jacek Kaczmarski, Andrzej Mietkowski/, Rosja /Władimir Bukowski/, Rumunia, Ukraina, Wietnam, Wyspy Zielonego Przylądka - i tu następuje szereg podpisów najznakomitszych osobistości świata - z różnych środowisk -/ok. 120 nazwisk/. Lista powyższa jest otwarta i stale pojawiają się nowe podpisy.

#### Dokończowane organizacje

- /L.S.S./ - zrzeszenie politycznych emigrantów z Europy Wschodniej /z siedzibą w Wk. Brytanii/ Skład: Albania, Białoruś, Bułgaria, Gruzja, Litwa, Łotwa, Estonia, Polska, Rosja,



- Murania, Ukraina, Węgry, Czechosłowacja, Jugosławia.
- /S.C.V.B./ - holenderska organizacja obrony praw człowieka
- /I.S.C./ - organizacja obrony praw człowieka /z siedzibą w USA/
- /C.n.l.r.d.l.m./ - zrzeszenie zajmujące się opieką nad uchodźcami wietnamskimi /z siedzibą we Francji/
- /C.f.n.l.s. e.l'a.s.An d'H./ - francuski komitet obserwujący przestrzeganie porozumień helsińskich
- /C.I.D./ - komitet kubiejskich uchodźców politycznych w USA
- /KUZ-W/ - ruch w obronie demokracji i wolności w Wietnamie
- Amerykańska Filia Narodowego Centrum Tatarów Krymskich
- /Lata również otwarta/

I KRÓTKI ZWZESZENIE

.../ obradował w dniach 1-2 X br. wybrano naczelną Radę Adwokacką, której prezesem został mec. Maria Budzanowska z Częstochowy. Między 18 wybranych przez Zjazd członków Rady znaleźli się liczni obrońcy z powodów politycznych, imię uzupełnia 24 dziekanów rad okręgowych, m.in. mec. Sika-Nowicki z Warszawy i mec. Alenda z Rozławia. W przyjętej niemal jednogłośnie uchwałę koleżej, zjazd (.../ zada ogłoszenia pełnej amnestii i koalicji, rozważenia problemu inicjatyw z pracy no 13 XII 61 r., uzgodnienia przepisów prawa z aspiracjami społeczeństwa i wartościami moralnymi (.../ zjazd podarował orzecznictwo ustanowienia statusu i linii politycznego, powołanie przy omawianych radach adwokackich specjalnych komisji nadzorujących jego przestrzeganie, a także reaktywowanie (.../ Uchwala domaga się wprowadzenia bezterminowej kadencji sędziów Sądu Najwyższego w celu zagwarantowania ich niezawisłości, a także włączenia do Konstytucji zasady, iż prawo nie działa wstecz (.../ Uchwala apeluje do władz o "zakazanie wszystkim terenowym organom administracyjnym Państwa zaniechania jakiegokolwiek dyskryminacji wobec członków "S". W dyskusji wytknięto władzom nieprzestrzeganie prawa, przez te same władze stanowionych i próby zastraszania adwokatów.

/AIS Reg. Koz. 11 X/

W pierwszych dniach września miało miejsce włamanie do siedziby Rady Adwokackiej we Wrocławiu oraz seria włamań do poszczególnych jej zespołów. Zginęła m.in. część listów członków "S", na których stwierdzili oni własnoręcznymi podpisami, że pieniądze znalezione przy Józefie Piniorze podczas jego aresztowania stanowiły własność związku i IKK oraz że każdy kolejny jego przewodniczący miał pełne prawo dysponować posiadaną sumą. Akcja zbierania tych podpisów rozwinęła się wrótce po aresztowaniu (.../ S-beckin bluffem okazała się szeroko podawana we wrześniu w prasie wrocławskiej i nie tylko, informacja o aresztowaniu 10 osób z GUPRUB. Kilkanastce zatrzymanych wtedy osób stanowiło po prostu pierwszą grupę zabraną na komendę w celu identyfikacji pisma. Akcja ta ma dopomóc w znalezieniu autorów dokumentów, które dostały się w ręce milicji przy aresztowaniu Józefa Piniora. Akcją obejmowane były kolejne zakłady pracy. Dotychczas nie przyniosła ona żadnych rezultatów /Ogar/.

" Dziś są to Węgry, a jutro lub pojutrze przyjdzie kolej na inne kraje, bowiem imperializm moskiewski nie zna granic i tylko gra na zwłokę ".

Ostatnie słowa wolnych Węgier  
nadane przez Stację Radiową Kossuth

# WĘGRY 1956 ROK

Wstęp do wydarzeń październikowych: XX zjazd KPZR - luty - potępienie dyktatury stalinowskiej; na Węgrzech amnestia - 11 398 osób opuszcza więzienia; 12 lipca Rákosi obwieszcza wykrycie spisku Nagy'a; 17 lipca na wniosek Mikojana Rákosi usunięty, na jego miejsce przychodzi Ernő Gerő, tak samo jak Rákosi odpowiedzialny za zbrodnie okresu stalinowskiego.

## PAŹDZIERNIK

16 X - powołanie do życia Związku Studenckiego w Szegedzie  
22 X - Związek Studencki ma już swoje komitety niemal we wszystkich uczelniach kraju; w Politechnice budapesteńskiej spotkanie studentów, wykładowców, pisarzy, przywódców partyjnych, delegatów z innych instytucji - dyskusja poświęcona wypadkom w Polsce/VIII Plenum/. 16 punktów żądań, z których najważniejsze: Powołanie nowego rządu z Imre Nagy'em, przygotowanie wolnych wyborów, wycofanie wojsk radzieckich z Węgier, decentralizacja gospodarki, zwolnienie i rehabilitacja więźniów politycznych oraz publiczne procesy ludzi odpowiedzialnych za popełnione zbrodnie.  
23 X - 300 tys. osób przed polską ambasadą, pochód ulicami Budapesztu z hasłami: "Rosjanie do domu", "Niech żyje Polska", "Imre Nagy do władzy - Rákosi do Dunaju !"; godz. 13<sup>53</sup> - komunikat min. spraw wewnętrznych zabraniający aż do odwołania wszelkich manifestacji; godz. 20 - Ernő Gerő przemawia przez radio: " Dziś głównym celem wrogów narodu jest osłabienie władzy klasy robotniczej, rozluźnienie więzi między naszą partią i okrytą chwałą partią radziecką. Potępiamy tych, którzy nadużywając wolności demokratycznych zorganizowali nacjonalistyczną demonstrację ", W odpowiedzi tłum atakuje gmach radia, próbując opanować radiostację.  
500 broniących budynku policjantów z AVH /awoszków/ otwiera ogień do nacierającego tłumu; demonstranci zaczynają zdobywać broń od pojedynczych policjantów i żołnierzy; rozbicie olbrzymiego posągu Stalina - symbolu terroru i niesuwerenności; wojsko staje po stronie zbuntowanej ludności. Robotnicy z zakładów Csepel dostarczają powstańcom amunicji. W różnych częściach kraju samorzutnie powstają komitety powstancze.  
Noc z 23 na 24 X - członek Biura Politycznego Marosán wzywa na pomoc przeciwko powstańcom wojska radzieckie.  
24 X - awosze otwierają ogień do demonstrantów w Debreczynie, manifestujących swoje poparcie dla walczącego Budapesztu.  
25 X - "krwawy czwartek" - przed gmachem Parlamentu policjanci



zamordowali 180 osób, co powoduje przejście na stronę powstańców niezdecydowanych dotąd oddziałów wojska. Wyparcie z Budapesztu jednostek radzieckich, odsunięcie od władzy Ernő Gerő, i sekretarzem KC Węgierskiej Partii Pracy zostaje János Kádár.

27 X - Imre Nagy powołuje rząd, w skład którego wchodzi wybitni działacze niekomunistyczni.

28 X - zawieszenie broni, wycofywanie się wojsk radzieckich z Budapesztu, rozwiązanie AVH.

30 X - rozwiązanie Węgierskiej Partii Pracujących i utworzenie nowej partii pod nazwą Węgierska Partia Robotnicza. Rząd radziecki wydaje deklarację "O przyjaźni i współpracy pomiędzy ZSRR i innymi krajami socjalistycznymi" - głosi ona całkowite równouprawnienie pomiędzy ZSRR i jego partnerami, poszanowanie suwerenności i nieingerencję w sprawy wewnętrzne innych państw. Jednocześnie z ogłoszeniem tej deklaracji granicę węgierską zaczynają przekraczać nowe oddziały radzieckie.

1 XI - Imre Nagy proklamuje neutralność Węgier i wystąpienie ich z Układu Warszawskiego.

3 XI - ogłoszenie składu nowego, wielopartyjnego rządu węgierskiego; w tym samym dniu János Kádár potajemnie opuszcza Budapeszt i udaje się do zajętego przez Rosjan miasta Szolnok. Rokowania - w kurtuazyjnej, niemal przyjacielskiej atmosferze - między przedstawicielami sił zbrojnych ZSRR i Węgier trwają; omawia się techniczne kwestie wycofywania się wojsk radzieckich, opieki nad cmentarzami żołnierzy radzieckich i.t.d. Około północy połączenie telefoniczne z delegacją węgierską zostaje przerwane, grupy zwładowcze wysłane do Ttk61 przez gen. Király'ego nie powróciły. Na salę obrad wkracza w towarzystwie kilku oficerów gen. Sierov - szef radzieckiej policji bezpieczeństwa - i nakazuje aresztowanie delegacji węgierskiej.

4 XI - o godz. 4<sup>30</sup> siły radzieckie liczące około 150 tys. żołnierzy i ponad 2000 czołgów wkraczają do Budapesztu. Węgrzy rozpoczynają pełną determinacji, beznadziejną walkę w obronie swej godności. O godz. 5 rano Imre Nagy wygłasza przez radio swoje ostatnie przemówienie: "Tu Imre Nagy, premier Węgierskiej Republiki Ludowej. O świcie wojska radzieckie zaatakowały naszą stolicę z oczywistym celem obalenia legalnego, demokratycznego rządu Węgier. Nasze oddziały walczą. Rząd jest na swoim posterunku. Informuję naród węgierski i świat o tych faktach...". Audycję kończy dramatyczny apel pisarza Gyulii Háya: "Związek Pisarzy Węgierskich zwraca się do wszystkich pisarzy, uczonych, organizacji literackich, akademii i organizacji naukowych całego świata. Wzywamy pomocy intelektualistów wszystkich krajów. Nasz czas jest ograniczony. Wszyscy znacie naszą sytuację. Nie ma potrzeby powtarzać. Pomóżcie Węgrom. Pomóżcie pisarzom, uczonym, robotnikom, chłopom i całej węgierskiej inteligencji. Pomóżcie! Pomóżcie! Pomóżcie!". Zaciekle walki trwały 5 - 7 dni.

8 XI - Rosjanie zniszczyli gniazda oporu w robotniczych dzielnicach Ujpest i Kőbányás. Aby zdobyć Csepel /ośrodek przemysłowy na wyspie na Dunaju/ wojska radzieckie zastosowały bombyce nurkujące i ciężką artylerię. Równocześnie z wkroczeniem Rosjan do Budapesztu

János Kádár ogłasza w Szolnok powstanie Węgierskiego Rewolucyjnego Rządu Robotniczo-Chłopskiego i zwraca się do ZSRR z prośbą o pomoc wojskową przeciw reakcjonistom i kontrrewolucjonistom, próbując usankcjonować w ten sposób agresję radziecką. Agencja Tass skomentowała to w następujący sposób: "Dzisiaj rana siły reakcyjnego spisku przeciwko narodowi węgierskiemu zostały złamane.

Utworzony został nowy węgierski rząd robotniczo-chłopski z premierem Jánosem Kádárem na czele. Rząd ten zwrócił się do narodu węgierskiego z apelem, aby skupił swe siły w celu obrony zdobytych ludowo-demokratycznego ustroju i w celu ostalowanego rozgromienia reakcyjnych spisków z oficerami Horthy'ego na czele, którzy służyli poprzednio w armii hitlerowskiej..."

11 XI - słowne oddziały węgierskie rozbite, walki grup partyzanckich trwają do końca miesiąca. 8 listopada radio powstańcze "Kisérők" w Sztalinvaros / wielki kombinat hutniczy - odpowiednik naszej Nowej Huty / nadaje swój ostatni dramatyczny komunikat: "Walczymy z przeważającymi siłami... Żądamy natychmiastowej pomocy wojskowej. Czolgi i bombowce armii radzieckiej atakują Dunapentele. Walka trwa... Nie wiemy kiedy przerywny nadanie. Tu radio Kisérők - Węgry". Na wzgórzach Dudy do 9 listopada broni się grupa pod wodzą gen. Király'ego.

#### REPRESJA

9 XI - dekretem rządu Kádára rozwiązano Centralną Radę Robotniczą i aresztowano ponad 200 działaczy.

11 XI - wprowadzenie stanu wyjątkowego i utworzenie specjalnych trybunałów wojskowych. Oficjalna węgierska prasa podała, że do czerwca 1957 r. wykonano 105 egzekucji. Dokładna ilość aresztowanych nie jest znana. Historycy zachodni oceniają ją na ok. 15 tys. Według niektórych zachodnich źródeł liczba straconych z wyroków trybunałów wojskowych wyniosła ok. 2 tys. ludzi. Ponad 16 tys. ludzi wywieziono do ZSRR. Ogółem zginęło ok. 32 tys. ludzi /podaje to Sztokholmski Międzynarodowy Instytut Badania Pokoju - SIPRI/. W obawie przed represjami ponad 200 tys. Węgrów udało się na emigrację. Imre Nagy wraz z kilkudziesięcioma osobami schronił się w ambasadzie jugosłowiańskiej.

21 XI - Kádár gwarantuje bezpieczeństwo i nietykalność dla Nagy'ego i jego grupy. 22 XI Nagy opuszcza ambasadę jugosłowiańską, zostaje pochwycony przez radziecką służbę bezpieczeństwa, wszelkie umowy i gwarancje okazują się nieważne. Nagy został stracony 17 czerwca 1958 roku, jako przygotowujący spisek zacierający do obalenia władzy ludowej - powieszono go na podwórzu karcera budapeszteńskiego; przy egzekucji asystował János Kádár.

Proces /Sandor Kopácsi "13 dni nadziei" - wyjątki/: "Próbowano przygotować nas do procesu nowego typu. "Nową falę" reprezentował kapitan István Metelke. Według stalinowskiej recepty. Szumilin ustalił zasadnicze elementy scenariusza; broni z Zachodu, powstanie sterowane zdalnie przez rewanżystów z Niemiec Zachodnich i przez Pentagon /.../ Imre Nagy został dodatkowo oskarżony o zdradę stanu, Káiser i ja o bunt. Już przy ustalaniu personalii doszło do pierwszych incydentów. "Zawód?" Imre Nagy wstaje i wyjaśnia



spokojnym tonem: "Premier rady ministrów republiki węgierskiej". Przewodniczący Rado natychmiast poprawia: "Były premier rady ministrów". Imre Nagy zdejmując binokle: "Nic o tym nie wiem. Moja nominacja na to stanowisko pochodzi z 24 października 1956 roku. Nominacji tej nie zakwestionowałem żaden oficjalny organ" /.../ Następnie pyta, czy przyznaje się do winy. Nagy: "Nie! Jestem niewinny!"

Niewiele też wskórał z Máleterem. J Najgorzej jednak poszło mu, gdy wezwał Jozskę Szilágyiego. Ten zamiast podać swoje personalia zagrzmiął donośnym głosem: "Panie przewodniczący, chciałbym zadać panu dwa pytania! Pytanie pierwsze: podczas dochodzenia mówiono ciągle o "Grupie Imre Nagy - Losonczy". Chcę wiedzieć, gdzie jest mój przyjaciel i towarzysz Géza Losonczy /zamordowany potajemnie w nocy w celi - przyp.red./. Pytanie drugie: co się stało z moją żoną i trojgiem dzieci, które zawleczono do Rumunii?". Po długim milczeniu Rado zamruczał: "Na pytania oskarżonego padnie odpowiedź we właściwym czasie, czy przyznajecie się do winy?". Szylágyi: "W tym kraju jest tylko jeden winny, a jest nim zdrajca János Kádár" /.../ Ustalono, że mój przyjaciel Jozska Szilágyi musi bezzwłocznie umrzeć. Czy proces tajny, czy nie - ten impulsywny i nie poddający się naciskom człowiek nie mógł w żadnym przypadku brać w nim udziału. Proces jego odbył się 23 marca 1958 r. w jakimś biurze, które posłużyło jako sala sądowa. Wyrok wydano późnym wieczorem: Kara śmierci przez powieszenie. Wczesnym rankiem 24 marca 1958 r. zaprowadzono go pod szubienicę /.../ W sobotę 14 czerwca 1958 r. po raz ostatni głos zabrali oskarżeni. Oto słowa Imre Nagy'ego: "Dwukrotnie starałem się bronić godności słowa "socjalizm" w naszym kraju - w 1953 i w 1956 roku. Za pierwszym razem wystąpił przeciwko mnie Kákosi, za drugim - cała potęga wojskowa Związku Sowieckiego. Dzięki temu pełnemu zawziętości i nienawiści procesowi muszę oddać życie za moje idee. Czynie to chętnie, po tym coście zrobili, wszystko straciło jakąkolwiek wartość. Jestem przekonany, że historia wyda wyrok na moich morderców. Jedno tylko przejmuję mnie wstrętem: że kiedyś rehabilitować mnie będą ci, którzy mnie zabijają"

#### REAKCJA ŚWIATA NA TRAGEDIĘ WĘGIERSKĄ

28 X 1956 - Pierwsze posiedzenie Rady Bezpieczeństwa: delegat francuski stwierdził, że Rada Bezpieczeństwa nie powinna zostać obojętna wobec interwencji wojsk radzieckich na Węgrzech, którą określili jako naruszenie prawa międzynarodowego. Poparli go inni delegaci państw kapitalistycznych. Delegat radziecki, Sobolew, zareagował gwałtownie, stwierdzając, że Francja ubolewa nad wypadkami na Węgrzech, ale jest nieczuła na żądanie narodu algierskiego, który domaga się niepodległości. To samo dotyczy Wielkiej Brytanii, która tłumaczy ruch wyzwoleny na Cyprze.

3 XI - Delegacja USA przedstawiła Radzie Bezpieczeństwa projekt rezolucji wzywającej ZSRR do "położenia kresu wszelkiej ingerencji w sprawy wewnętrzne Węgier".

4 XI - List prezydenta Eisenhowera do premiera Bułganina, w którym prezydent zarzuca władzom radzieckim jaskrawe pogwałcenie praw narodu węgierskiego, wynikających z Karty Narodów Zjednoczonych i

sprzeniewierzenie się własnej deklaracji z 30 X 56 r. Oskarżył ZSRR o to, iż na dzień przed agresją sugerował wycofanie swoich wojsk z Węgier, przez co odroczoneo debatę w tej sprawie w Radzie Bezpieczeństwa. Odpowiedź Bułgarka - To co się dzieje na Węgrzech, to wyłącznie sprawa między ZSRR i Węgrami i nie powinno to nikogo obchodzić, a program nowego rządu Kádára spełnia wszystkie oczekiwania i nadzieje narodu węgierskiego. List swój zakończył tym, że nie ma powodu wątpić, iż ZSRR ściśle przestrzega deklaracji z 30 X "O przyjaźni i współpracy...". Debata Zgromadzenia Ogólnego ONZ nad wspomnianym już amerykańskim projektem rezolucji nie przyniosła rezultatu. Kraje zachodnie i Jugosławia stały na gruncie odrzucenia wszelkiej ingerencji w sprawy wewnętrzne innych państw. ZSRR i kraje mu podporządkowane stordowały debatę. Delegat Węgier Szabó oświadczył wprost: "W imieniu rządu węgierskiego pragnę stwierdzić, że ostatnie wydarzenia na Węgrzech należy uważać za ich sprawę wewnętrzną", a apele poprzedniego premiera Nagy'ego do ONZ "nie mają absolutnie żadnych podstaw prawnych i nie odzwierciedlają poglądów obecnego rządu węgierskiego".

PRASA KRAJÓW SOCJALISTYCZNYCH I PARTII  
KOMUNISTYCZNYCH NA BEZPIECZNYM WYDARZENIU NA WĘGRZECH

"Jak szczyry z podziemnych nor wylały różne żywioły burżuazyjne, nacjonałiści, jawni i skryci wrogowie ludu pracującego i socjalizmu. Otwarcie pokusili się o wywołanie kontrrewolucyjnego puczu i spowodowali krwawe starcie" /"Rudo Pravo" 25 X 56 r.

Komunistyczna partia francuska stwierdziła, że wydarzenia węgierskie były od pierwszych do ostatnich dni próbą faszystowskiego przewrotu, w "stare wrogie siły mogą pozyskać dla swych nieczynych i tajemnych celów uczciwe, lecz słabe ideologicznie elementy i zwiastów nawet pewne warstwy robotnicze". "Liberation" André Stille mówi o "budapeszteńskich robotnikach, że są to "szumowiny upadłych klas, które wchodzi z podziemi węgierskiej demokracji ludowej". Członkowie partii komunistycznej we Włoszech masowo oddają lub wyrzucają legitymacje partyjne na znak protestu przeciw inwazji sowieckiej na Węgrzech. Społeczeństwo polskie zorganizowało - z przyzwoleniem ówczesnych władz - pomoc dla walczących Węgier. W odpowiedzi na apel PCK ludzie masowo oddawali krew dla walczących szpitali. Przed Instytutem Węgierskim harcerze zaciągnęli wartę honorową i prowadzili zbiórki pieniędzy na zakup leków dla Węgrów. W walczącym Budapeszcie ładowały polskie samoloty wiozące krew, leki i żywność /nawiasem mówiąc Czesi strzelali do naszych samolotów Czerwonego Krzyża, uniemożliwiali też przejazd przez ich terytorium naszych pociągów wiozących lekarstwa i żywność dla Węgrów/. Ogółem od 27 X do 9 XI wysłano z Polski 795 litrów krwi, 415 litrów plazmy, ok. 25 ton leków, opatrunków i szarowic, wiele ton żywności, mleka w proszku, mąki, mięsa i.t.d. 8 XI "Nowa Kultura" zamieściła następujący list polskich pisarzy: "Wstrząśnięci tragedią narodu węgierskiego - nie mogąc milczeć wobec apelu pisarzy węgierskich - pragniemy - jako pisarze, obywatele kraju znającego wagę i cenę wolności - wyrazić swój najgłębszy ból z powodu rozlewu krwi, do którego doprowadziły skompromitowane metody



# POLSKI PAŹDZIERNIK

Józef Mackiewicz - Październik 1956: Gomułka wybrany przez Chruszczowa /fragmenty książki "Zwycięstwo prowokacji" Monachium 1962/

16 luty 1956 r. XX kongres partii w Moskwie ze słynną antystalinowską mową Chruszczowa.

12 marca umiera w Moskwie /naturalną śmiercią?/ Bierut, a jego śmierć zbiega się z destalinizacyjnymi projektami Chruszczowa.

20 marca posiedzenie KC partii, na które przybywa Chruszczow i mianuje sekretarzem partii Ochab - "swojego człowieka".

Z więzienia wychodzi Gomułka - antybierutowiec i antystalinowiec.

Czerwiec 1956 - w Poznaniu wybucha powstanie, które Cyrankiewicz nazywa "antykomunistycznym", a Gomułka zmienia nazwę na "antystalinowskie".

18 lipca - Ochab wygłasza na Plenum KC płomienną mowę wielbiącą Chruszczowa, ale zarówno Ochab, jak i reszta towarzyszy to stary garnitur Bierutowy, więc w kraju należy koniecznie wysunąć "nowego człowieka". Tym nie tylko "nowym", ale - co ważniejsze - antybierutowcem jest Gomułka. Lepszego trudno sobie w danym momencie

wyobrazić. Zostaje wobec tego wysunięty na kandydata /?/ pierwszego sekretarza partii. przez kogo? Niewątpliwie Chruszczowa.

19 października Ochab zwołuje VIII Plenum, które ma zdecydować nie tylko o wyborze nowego sekretarza partii, ale o całej przyszłej linii politycznej, jeżeli nie zdoła o dalszym losie PRL. Nie ma w końcu nic zaskakującego w tym, że w liczbie tak ważnych decyzji

przybywa do Warszawy prezydium centrali partyjnej w osobach: Chruszczow, Kałanowicz, Bikojan, Kłotow, Sytuacja w kraju jest napięta do ostateczności. Chodzi o ratowanie komunizmu w Polsce.

Ochab - po rozmowie z Chruszczowem - oświadczył na plenum, że Politbiuro ma zamiar wysunąć Gomułkę na stanowisko I sekretarza.

Jednocześnie zaproponował przerwanie obrad do godz. 18.

Tow. Jaworska: "Z czego wynika potrzeba odroczenia debat do wieczora?"

Tow. Ochab: "Wynika z konieczności przeprowadzenia rozmów z delegacją prezydium KPRK ..."

Tow. Jaworska: "Mam wniosek, żeby przed odroczeniem obrad, dokonać wyboru ..." Wniosek tow. Jaworskiej popiera tylko jedna osoba, więc upada on na skutek 61 głosów przeciw 2 głosom. Poza tymi dwoma osobami wszyscy obecni zdają sobie sprawę z tego, że wynik "wyborów"

zależy od decyzji Chruszczowa. Tylko jeden towarzysz osmielił się zapytać "Czy plenum mogłoby się dowiedzieć, co będzie przedmiotem rozmów Biura z delegacją?"

Tow. Ochab: "Zagadnienie stosunków polsko-radzieckich". Jak na "suwerenną partię" "suwerennego państwa" pytanie i odpowiedź dosyć charakterystyczna w swej lakoniczności.

Ponieważ Gomułka nie należy do Politbiura, wobec tego Ochab stawia dodatkowy wniosek, ażeby na "rozmowy poszedł i tow. Gomułka".

I jak zwykle u nas: "Kto jest za wnioskiem?" "Dobrze, kto jest

przeciw? "Nie ma sprzeciwu". Reżyseria godna pierwszych czasów leninowskich. Jak widzimy, od początku do końca dokonane przez Ochabę, ostrowieka Chruszczowa. Posiedzenie z delegacją sowiecką przecięta się jednak długo poza godz. 19. Nic dziwnego - chodzi o ustalenie taktyki w decydującym momencie. Przebiegu nie znamy. Poznamy tylko bliższą taktykę Gomułki. Musiał ją przedłożyć Chruszczowowi i uzyskać jego pełną aprobatę, gdyż w przeciwnym wypadku wynik posiedzenia Plenum dnia następnego, 20 października, odbyłyby się inny niż to miało miejsce.

A odbyło się "kolejnym" głosowaniu na członków Politbiura Gomułka otrzymał 75 głosów, tj. tyle, co Łoga-Sowiński, ale mniej niż Ochab, który otrzymał 76 głosów. W obydwu wypadkach nie został więc przez Plenum postawiony na pierwszym miejscu. Wtedy wstaje Ochab i oświadcza: "Proponuję, aby wybory I sekretarza odbyły się w dniach... kto jest przeciw? Nie słyszę /.../ Biuro Polityczne proponuje wybrać /.../ tow. "Kadysława Gomułkę - Chruszczow i t.d., podnieść rękę. Kto przeciw? Nie ma sprzeciwu." Gomułka został "wybrany", a Chruszczow z towarzyszami spokojnie wrócili do Moskwy - takie są fakty. Wszystko inne, cała niesamowita legenda, która obiegła świat o rzekomy starciu Gomułka - Chruszczow i t.d., t.j. była od początku do końca prowokacją komunistyczną na użytek tego świata i narodu polskiego, na tle nastrojów panujących w Polsce. Jedno było prawdą w tej powodzi plotek, a mianowicie koncentracja wojsk w kraju. Sam fakt nie ulegał wątpliwości. Były to jednak wojska skierowane nie przeciwko Gomułce, a w obronie Gomułki, nie przeciwko "polskiej drodze do socjalizmu" a przeciwko narodowi, który pragnąłby zmieść wszelki socjalizm z Polski. Istotnie, dzięki taktyce Gomułki do użycia tych wojsk nie doszło.

F. Fałt: ... Oa Budapesztu i Warszawy 1956 r. do Pragi roku 1968.

Historyczny wymiar Budapesztu 1956 ujawnia się w pełni dopiero poprzez porównanie z równoczesnymi wydarzeniami w Warszawie i, dwanaście lat później, w Czechosłowacji /"Każda historia poważnie traktowana jest historią porównawczą" - pisze słusznie Paul Veyna/. Te trzy wydarzenia były skutkiem kryzysu międzynarodowego porządku ustalonego przez Stalina w Europie wschodniej. Wydarzenia węgierskie, które Georges Lukacs nazywał powstaniem ludowym zaś Kadar w 1956 mówił o nich oszroźnie jako o "wypadnięciu z szyn", "tragedii narodowej", porostawiając słowo "kontrewolucja" kilku partyjnym okryzom, podobnie jak mniej spektakularne wydarzenia w Polsce tej samej jesieni, wiązały się ściśle ze zmianami, jakie nastąpiły w polityce radzieckiej po śmierci Stalina: z rehabilitacją Tito, XX Zjazdem, z tym, co się ogólnie określa mianem destalinizacji. Kryzysy roku 1956 a później 1968 spowodowały między innymi ujawnienie przeciwnych antagonizmów, pokazały zawartą w systemie komunistycznym potencjalną możliwość zmian, a nawet rewolucji, ujawniając jednocześnie charakter i siłę czynników integrujących i regulujących, w tym ten system dysponuje dla zapobiegania i przewyżczenia kryzysów. Demokratyczne społeczeństwa kapitalistyczne, nie



licząc rzadkich momentów pozytywistycznej euforii. Gdy mówi się na przykład o zmierzchu ideologii, o końcu walki klas - są świadome konfliktowego charakteru i słabości własnego ustroju. Wiedzą one - bo socjologowie i historycy potrafią je o tym przekonać - że są pełne sprzeczności, nieostateczne, nietrwałe. Co innego reżymy "socjalistyczne", które potrzebowały wiele czasu, by zdać sobie sprawę z tego, że uspołecznienie środków produkcji i wyeliminowanie burżuazji nie uodporniło ich na antagonizmy i kryzysy. Nadal wierzą, że są nieodwracalne i trwałe, ale przynajmniej już przynajmniej, że bywają podatne na ciosy.

Zarówno kryzys węgierski jak i równoległy polski w 1956, a później czechosłowacki w 1968 rzuciły pełne światło na zasadnicze uzależnienia krajów demokracji ludowej od ZSRR, które nazwałem "fundamentalną sprzecznością systemu sowieckiego". Reżymy komunistyczne krajów Europy wschodniej są pod systemami staniowiacy mi wysoce scentralizowanego systemu globalnego. Nic więc dziwnego, że w dwóch pierwszych przypadkach bezpośredni bodziec zalen przyszedł z centralnego rzeczywistego centrum władzy, znajdującego się w Moskwie. Dlatego "nowy kurs" zainicjowany przez Moskwę wywołał stan kryzysu na Węgrzech i w Polsce, a nie w ZSRR i w innych krajach Europy wschodniej? Krotyło się na to, jak sądzi, wiele powodów. Po pierwsze w tych właśnie dwóch krajach komunizm miał najbardziej wnie korzenie, partie komunistyczne były najcięższe i charakter systemu narzuconego z zewnątrz był najbardziej oczywisty. Po drugie w obu tych katolickich krajach opór z pobudki religijnych zm. na? Jeszcze wiadomości społeczne i narodowe. Po trzecie nie? Indziej centralne planowanie nie spowodowało tak gwałtownej dezorganizacji gospodarki i tak poważnego spłuku stopy produkcji. I na koniec przyczyną o charakterze konfliktowym: szkodliwe innych krajów komunistycznych, jak Kuby, ChRL, ZSRR, a nie był czy iktów, zoolni tyłi? Sprzeczność nierówności i autorytet państwa. Przewidywać i? i? i polscy nie potrafili tego osiągnąć. Inicjatywa przeszła na? w ręce partyjnych intelektualistów ożywiających idea /czy, jak? Kolskowskiego, iluzji/ "odnowienia socjalizmu".

W 1976 oczymałem z Węgier samizdatowy tekst pod znamiennym tytułem "Społeczeństwo bez nadziei". Ale narody, a szczególnie ich elity, ich młode pokolenia - nie mogą żyć bez nadziei. Pomimo wszelkich porażek nadal manifestuje się opór przeciwko integracji pod kierunkiem Związku Radzieckiego, przeciwko systemowi ciuro-racjonalnemu i policyjnemu. W Pradze, Warszawie i Budapeszcie opinia publiczna nie przyjmuje podporządkowania Związkowi Radzieckiemu i systemowi totalitarnemu jako faktu nieodwracalnego, podobnie jak izolacji od liberalnego Zachodu. Erozja ideologii marksizmu-leninizmu pogłębia się, coraz mniej jest komunistów z przekonania w młodszych, intelektualistów, a nawet "menadżerów". Odrodzenie ruchu robotniczego w Polsce ujawniło fikcyjność brzezniewskiej stabilizacji. Rok 1956 nie został zapomniany.

/ "1956 - 27 dwadzieścia lat później z myślą o przyszłości" - wyjątki -

Kraków "066" 1981 /

## Prawdy niby znane...

12 października mija 40 lat od bitwy pod Lenino. Dzień ten reżim ogłosił świętem wojska polskiego, jakby przedtem tego wojska w ogóle nie było. Oficjalna propaganda zalewa nas różnego rodzaju pogadankami, filmami "dokumentalnymi", artykułami i wspomnieniami. Wszystko to zmierza do ukrycia prawdy o początkach wojska polskiego w ZSRR, a przede wszystkim do zatajenia, skąd na terenie Rosji wzięło się tylu Polaków, z których można było sformować aż dwie armie polskie, pierwszą tę, którą "zdradziecko wyprowadzono z Rosji", czyli tzw. armię gen. Andersa i drugą, która "walczyła ramię przy ramieniu z bohaterką Armią Czerwoną i wyzwalała Polskę" /w filmie telewizyjnym "Do krwi ostatniej" Treła bąknął cichutko: "Część z nich wywieziono"/.

Po klęsce wrześniowej żołnierz polski albo znalazł się w niewoli radzieckiej czy niemieckiej, albo zdołał się przedrzeć na Zachód, by tam nadal walczyć, albo wreszcie zasilał różnego rodzaju organizacje podziemne w kraju. Okupanci stosowali różne formy eksterminacji i terroru wobec ludności polskiej. Te, które były udziałem Polaków w strefie niemieckiej są dobrze znane, natomiast spora część społeczeństwa niewiele wie o tym, co działo się na ziemiach polskich zajętych przez ZSRR. Represje stosowane przez władze radzieckie polegały przede wszystkim, lecz nie wyłącznie, na masowych deportacjach ludności polskiej w głąb Rosji. Ofiarami tych wywózek padały rodziny wojskowych, urzędnicy państwowi, działacze społeczni, chłopci polscy i inni. Według przybliżonych danych, gdyż dokładne liczby znane są tylko KGB, wywieziono ok. 1,5 miliona osób. Były one kierowane do obozów pracy przymusowej i na osiedlenie. O losach tych ludzi można się dowiedzieć ze wspomnień i relacji publikowanych za granicą lub w wydawnictwach niezależnych /J. Czapski "Na Nieludzkiej ziemi"; M. Wańkowicz "Los rodziny Korzeniewskich", i inne/. Gdy wybuchła wojna radziecko-niemiecka, zostały nawiązane stosunki dyplomatyczne między rządem polskim a rządem ZSRR i 30 lipca 1941 podpisano porozumienie zwane układem Sikorski - Majski. Na mocy tego układu rząd radziecki udzielił amnestii "... wszystkim obywatelom polskim, którzy są pozbawieni swobody na terytorium ZSRR bądź jako jeńcy wojenni, bądź z innych odpowiednich powodów". Uzgodniono też, że na terytorium ZSRR powstanie armia polska, której dowódcą będzie mianowany przez rząd polski i zaakceptowany przez rząd radziecki. Tym twórcą został generał Władysław Anders, którego 4 VIII 1941 zwolniono z moskiewskiego więzienia na Łubiance. W sprawach operacyjnych wojsko polskie miało podlegać naczelnemu dowództwu ZSRR, w skład którego wchodził przedstawiciel armii polskiej. Te punkty porozumienia dawały nadzieję na zmianę losu ogromnej rzeszy Polaków więzionych w Rosji. Ambasada polska /najpierw w Moskwie a później w Kujbyszewie/ utworzyła szereg delegatur, ośrodków informacyjnych, rozesała różnymi kanałami wieści, by powiadomić ludność polską o tworzącej się armii. Wnet też do punktów mobilizacyjnych zaczęli napływać Polacy, byli jeńcy, byli więźniowie, mężczyźni w sile wieku, kobiety, starcy, dzieci.



Byli to raczej cienie ludzkie, zagłodzone, schorowane, storturowane. O stanie ich zdrowia niech świadczy fakt, że już po amnestii, mimo różnych form pomocy ze strony polskiej, zmarło ok. 100 000 osób. Władze radzieckie były tym masowym napływem zaskoczone i zaniepokojone. Zaczadzeni własną propagandą Rosjanie nie mogli zrozumieć polskiego chłopca i żołnierza, który nie chcąc pozostawać w "radzieckim raju", z trudem pokonując największe trudności, przedzierał się do armii polskiej. Często zdarzało się, że radzieckie władze lokalne sabotowały podpisane porozumienie i utrudniały lub wręcz udaremniały Polakom przybycie do punktów zbornych. W tej masie napływającej do formującego się wojska zabrakło oficerów polskich, o których wiadomo było, że dostali się do niewoli radzieckiej. Nie zjawiali się jeńcy z obozów w Kozielecku, Starobielsku i Ostaszkowie. Na liczne interwencje ze strony polskiej władze radzieckie odpowiadały wykrętnie, że takich obozów nie było, że oficerowie uciekli do Polski lub Mandzurii, albo że zagarnęli ich Niemcy. Dopiero w kwietniu 1943 Niemcy, ujawniając groby katyńskie, rozwiązali zagadkę losu polskich oficerów-jeńców w ZSRR.

Rząd radziecki zgodził się na sformowanie armii złożonej z 44 000 żołnierzy i oficerów i tyle przyznano racji żywnościowych. Tymczasem do wojska napływała również masowo ludność cywilna, którą trzeba było wyżywić, zmniejszając przydziały dla żołnierzy. Również dostawy uzbrojenia i sprzętu bojowego były niewystarczające. Na wszelkie interwencje w tej sprawie Stalin przedstawiał własne trudności wewnętrzne. Armia polska w ZSRR, podporządkowana politycznie rządowi polskiemu, była coraz bardziej nie na rękę władzom radzieckim. Propaganda polskich komunistów nie docierała do Polaków, którzy na własne oczy i na własnej skórze doświadczali dobrodziejstw najlepszego z ustrojów. W tej sytuacji rząd radziecki wystąpił z propozycją dyslokacji wojska polskiego. W maju 1942 r. Mołotow zaproponował Churchillowi przeniesienie armii polskiej do Persji i oddanie jej do dyspozycji Anglikom. Moment został wybrany doskonale, Anglicy doznawali właśnie wówczas /maj-lipiec 1942/ klęski na froncie północnoafrykańskim i perspektywa wzmocnienia ich własnych sił żołnierzem polskim była dla nich nad wyraz kusząca. W tej sytuacji 3 VII 1942 Sikorski złożył memorandum dotyczące wycofania wojska polskiego z ZSRR, ale zarazem wnioskował zachowanie ośrodka werbunkowego dla ciągle jeszcze zgłaszających się Polaków. 8 VII władze radzieckie zawiadomiły gen. Andersa o zgodzie na natychmiastową ewakuację, którą przeprowadzono w pierwszych dniach sierpnia. Ogółem wyszło wówczas z Związku Radzieckiego ponad 100 000 osób, w tym ok. 70 000 żołnierzy. Większość delegatur polskich w ZSRR została zlikwidowana, a wielu ich pracowników aresztowano; dalszą mobilizację przerwano. W kwietniu 1943 r. Niemcy podali do ogólnej wiadomości makabryczne odkrycie w lasku katyńskim. Rząd polski zwrócił się do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża z prośbą o zbadanie tej sprawy. Krok ten stał się pretekstem dla ZSRR do zerwania stosunków dyplomatycznych z rządem polskim. W ten sposób oczyszczono pole dla działań polskich komunistów, którzy dotąd pozostawali w cieniu. W Rosji pozostało jeszcze kilkaset tysięcy Polaków, których

## V ROCZNICA PONTYFIKATU JANA PAWŁA II

16 X Jan Paweł II obchodził 5 rocznicę swego pontyfikatu. Jego działalność w tym okresie charakteryzowano na różne sposoby, ale powszechnie godzono się z tym, że jest to fascynująca osobowość. Dla nas, Polaków, ten człowiek jest szczególnie bliski, raz jako rodak, dwa - jako moralny przywódca w walce ze złem, zbrodnią i fałszem naszej rzeczywistości. Od niedawnej wizyty Ojca Św. minął już 3-ci miesiąc, a wciąż to zdarzenie jest wspomniane i rozpamiętywane. Nie myślę o ocenach dotyczących zmian na arenie politycznej, ważne jest to, co przyniosła Polakom, a więc nie tylko przeżyte religijne dla wierzących, ale i nadzieję dla wszystkich "ludzi dobrej woli". Słowa Papieża, jak można się było tego spodziewać, od samego początku nawiązały do trudnej polskiej rzeczywistości. W Warszawie, choćby na spotkaniu z nami w Częstochowie. Czekaliśmy na Mięso w Ścisiku, blisko 10 godzin. Milionów tłum. Asysta ZOMO nie wywalała żadnych wrożeń i reakcji - spokojnie rozwijały się transparenty z nazwiskami miast, uczelni. "WROCŁAW WITA PAPIĘŻA", "SOLIDARNOŚĆ I NZS POLITYCZNY I WARSZAWSKIEJ". Kraków, Szczecin, Gdańsk. Trudno wymienić wszystkie miejscowości, było ich tak dużo. Ale uderzające było to, że prawie każdy transparent zrobiony był czerwonym, "solidarnościowym" kolorem na białym tle. Atmosfera czczeniowania była wspaniała. Gdy o 17.30 ujrzeliśmy auto Papieża, wybuchł nieopisany entuzjazm. Po powitaniu i Mszy św. odprawionej przez prymasa Glempa, o 21 nastąpiło wreszcie właściwe spotkanie. Było to coś niesamowitego - Jego cichy, spokojny głos i milczenie miliona ludzi, chętnie słuchających tych słów. Od czasu do czasu przerywaliśmy oklaskami tę gawędę, bo chyba tak to można nazwać /o sensie Apelu Jasnogórskiego.

"... CZUWAM, to znaczy Miłość Bliźniego, to znaczy podstawowa międzyludzka solidarność. Wobec Matki Jasnogórskiej pragnę podziękować za wszystkie dowody tej solidarności jakie dali moi rodacy, w tym również młodzież polska, w trudnym okresie niedawnych miesięcy. Niełatwo byłoby mi tutaj wymienić wszystkie formy tej troski, jaką otaczane były osoby internowanych, uwieczonych, zwalnianych z pracy, a także ich rodziny /.../ Miał to dobro, które się wyzwoliło w tylu miejscach, na tyle sposobów, nie ustaje na ziemi polskiej /.../ Czuwam, to znaczy także: czuż się odpowiedzialny za /.../ dziedzictwo, którego na imię Polska. To imię nas wszystkich zobowiązuje, to imię nas wszystkich ... kosztuje. Czasem zazdrościmy Francuzom, Niemcom czy Amerykanom, że ich imię nie jest związane z takim kosztem jak nasze, że o wiele łatwiej są wolni /.../ Nie będę - moi drodzy - przeprowadzał analizy porównawczej. Powiem tylko, że to co kosztuje - właśnie stanowi wartość /.../ Nie pragniemy takiej Polski, która by nas nie nie kosztowała, natomiast czuwajmy przy wszystkim, co stanowi autentyczne dziedzictwo pokoleń, starając się wzbogacić to dziedzictwo /.../". - ten króciutki fragment w pełni oddaje efekt spotkania Papieża z młodzieżą i w ogóle z Polakami. Każde spotkanie, w Warszawie, Częstochowie, Katowicach czy Krakowie napełniało nadzieją i wiarą w zwycięstwo i ogólnie rzecz biorąc - prawdy nad zakłamaniem, sensu nad beznadziejnością. Tegoroczna wizyta Papieża w Polsce była wiel-



# W TV SAME HORRORY

27 września 1983 r. - nagrane rozmowy Lecha Wałęsy z bratem wprost z Arkamowa, miejsca odosobnienia. Wspólnik Regana obraca milionami i nie bardzo wie, co z nimi zrobić, a Rakowski by wiedział, ale nie ma.

4 października - Pokojowa Nagroda Nobla dla tego wichrzyciela Wałęsy, który tylko udaje że łowi ryby, a tymczasem przygotowuje jatkę w Polsce, jak Kissinger w Wietnamie.

Październik - 2 dni potem - Broniarek coś tam plecie, pokazując swoją książkę "Od Kissingera do Brzezińskiego"; wynika z tego, że to Kissinger doprowadził do Solt 2. Zagadkowy człowiek - rozpętywał wojny, czy starał się do nich nie dopuścić?

9 października - afera szpiegowska dyplomatów amerykańskich w Polsce! Pracownicy ambasady amerykańskiej w Warszawie i konsulatów w Krakowie i Poznaniu odbierali meldunki szpiegowskie na kamieniach przydrożnych /od 1979 roku do czerwca 1983 roku zebrali ich aż 9 !/.

Meldunki pisali agenci polscy wyszkoleni w Singapurze. Drugi sekretarz konsulatu amerykańskiego z Poznania podjechał swoim samochodem pod teren wojskowy, gdzie wyraźnie jest napisane:

"wstęp wzbroniony" i wcale się nie zdenerwował, jak go wylegitymowano /wiadomo - szpieczy mają żelazne nerwy !/.

Trzeci sekretarz konsulatu amerykańskiego w Krakowie /który to konsulat znajduje się na Małym Ryнку - mocno zadekowany, a krakowianom wydaje się, że przy ul. Stolarskiej - tacy oni sprytni ci z CIA !/ pojechał w

1980 r. na zaproszenie Solidarności do Huty im Lenina. A po co?

Chyba nie po to żeby patrzeć, jak splywa surówka! A ambasada w Warszawie? To dopiero asy! Nasi eksperci z całą pewnością sprawdzili, że 2 egzemplarze Tygodnika Łazowskie zostały powielone na papierze pochodzącym z tejże ambasady! Mimoходом /?/ pada nazwisko Romaszewskiego, ale jeszcze nie wiadomo, czy to on na tych kamieniach pisał?

10 października - 39 rocznica Służby Bezpieczeństwa i wysokie odznaczenia dla funkcjonariuszy SB walczących z reakcyjnym podziemiem. Rozwiązane swojego czasu i napiętnowane ubeki nie protestują.

11 października - Finał procesu ekstremy Solidarności, która napadła na naszą ambasadę w Bernie. U nas już krąci się film z tej afery - wtedy dopiero dowiemy się dokładnie, jak tam było.

11 października - Kompletnie zamieszanie! Syryjczycy każą się wycofać Palestyńczykom - zwolennikom Arafata /a dopiero co był u Andropowa! / otoczywszy ich dokółka czołgami. Od naszego ZOMO nauczyli się, tylko gdzie? W Singapurze, czy w Sofii?

Zenon.

Gazeta "Nasz Czas" z 3 X donosi o procesie "S" Portu Gdańskiego, który rozpoczął się w ostatnich dniach września br. - niestety relacji z procesu jeszcze nie mamy. Przed Sądem Marynarki Wojennej stanąć mieli 3-ej portowcy: Stanisław Jarosz - przew. KZ NSZZ "S" w Porcie Gdańskim i przew. KKK Portów Morskich - Leszek Switek - v-przew. KZ "S" oraz Roman Polcyn. Mimo zniesienia stanu wojennego - pisze gazeta - wszyscy oni odpowiadają z dekretu, a rozprawa ma się toczyć przed sądem wojskowym. Fakt ten dowodzi, że wbrew oficjalnym oświadczeniom wojna trwa /AIS/.

Studenci - Z początkiem nowego roku akademickiego Niezależne Zrzeszenie Studentów Uniwersytetu Warszawskiego im. J. Piłsudskiego opublikowało zasady, jakimi powinni się kierować członkowie społeczności akademickiej. Student winien m.in.: rozwijać i popierać wszelkie działania na rzecz niezależnej nauki, kultury i informacji; w sposób jawny prezentować swoje poglądy, działać na rzecz utrzymania samorządowej struktury uniwersytetu, popierać działalność tajnych struktur NSZZ "S" i NZZ i pomagać przesładowanym, gromadzić i rozpowszechniać informacje dotyczące więźniów politycznych, bojkotować kulturę o wybitnie partyjnym nastawieniu, filmy i książki /określonych autorów/, nie udzielać wywiadów PR i TV oraz większości

gazet, nie kupować szczególnie skompromitowanych gazet, nie wstępować do skompromitowanych organizacji, bojkotować kolaborantów /AIS/. x x x x x x x

By milicjant nie znaczyło - morderca /z pisma funkcjonariuszy MO "Godność": "Wśród nas są mordercy. To nie byli zomowcy, strzelający do górników z Wujka, to nie byli SB-cy strzelający do demonstrantów w Lubinie. To nie byli nawet "nieznani sprawcy" bijący bezbronnych w klasztorze św. Marcina w Warszawie. To normalni funkcjonariusze MO zamordowali 19-letniego chłopca w komisariacie MO. Pokonana została kolejna bariera terroru i bestialstwa. Zrobili to nasi kole-dzy. To zbrodnia, cokolwiek o tym myślimy, obciąża nas wszystkich, noszących milicyjne mundury, a cena którą przyjdzie nam za to zapłacić, może być straszna. Wzywamy tych, którzy mogą coś zrobić w tej sprawie, aby zrobili wszystko, by sprawcy zostali ukarani, a okoliczności całej tej sprawy podane do publicznej wiadomości. Wzywamy wszystkich kolegów, by zaczęli czynnie przeciwstawiać się przemocy, której spirala raz rozkręcona może nie dać się zatrzymać. Jeśli nie chcemy, by słowo milicjant znaczyło morderca - musimy zacząć działać" - /AIS za "Iskierka" Wrocław/.

c.d. str. 29

dok. ze str. 4

Sama jej nazwa: "pokojowa" o tym świadczy. Ten, kto pracuje dla pokoju, ten zajmuje się polityką. I tylko komuniści czynią z tego zarzut, nie zdając sobie nawet sprawy z tego, że obnażają w ten sposób nieludzki i zbrodniczy charakter swego systemu, który jak żółśliwy rak zaraża coraz to nowe społeczeństwa na kuli ziemskiej i prowadzi do ich dezintegracji i obumierania.

Andrzej Rafał



c.d. Sl:

Więźniowie polityczni: W więzieniu w Barczewie przebywają obecnie m.in. Władysław Frasyniuk i Piotr Bednarz. Jest to bardzo ciężkie więzienie o obostrzonym rygorze i fatalnych warunkach bytowych. 2 X br. minął 20-ty dzień strajku głodowego podjętego przez Frasyniuka, Bednarza i 6 innych więźniów politycznych /przebywający tam również członkowie KPN nie przystąpili do tego strajku. Strajkujący żądają polepszenia warunków i odpowiedniego traktowania /.../Zadowoliliby ich takie warunki, jakie zapewniono odbywającemu w tymże Barczewie karę dożywotniego więzienia, zbrodniarzowi hitlerowskiemu Erichowi Kochowi /Ogar/. Z ostatniej chwili: głodówka odniosła skutek - stosunki uległy pewnej poprawie, szczegółów narazie brak. - AIS /Agencja Informacyjna "S" / . x x x x x x x x x x AIS zamieszcza list do H. Jabłońskiego, podpisany przez wiele osób, m.in. byłych więźniów politycznych i internowanych, wyrażający oburzenie z powodu szykanowania i maltretowania Seweryna Jaworskiego, przetrzy-

mywanego w Centralnym Areszcie Sledczym w Warszawie, za to tylko, że nosi krzyż i plaketę biało-czerwoną. "Za swe przywiązanie do wiary i Ojczyzny został kilkakrotnie ciężko pobity przez funkcjonariuszy więziennych, jest pozbawiony niezbędnych lekarstw, pomocy lekarskiej, paczek żywnościowych, paczek higienicznych, poddawany jest karze "twardego łoża" /.../. "Piszemy ten list do Pana, aby nikt z obecnych władz nie mógł się tłumaczyć, że o niczym nie wiedział tak, jak to w roku 1956, czynili zło zbrodniarze stalinowscy /.../ Uważamy, że jeżeli.../ bestialskie praktyki wobec bezbronnych ludzi w więzieniach nie zostaną ukrócone, będzie to oznaczało, że praktyki te niegodne cywilizowanego kraju są inicjowane i sterowane przez najwyższe władze, a funkcjonariusze więzienni wykonują tylko służbowe polecenia. Będzie to pokazywało wszystkim Polakom, że prawdziwymi intencjami władzy jest pozbawienie obywateli religii, przywiązania do Ojczyzny i godności osobistej /.../ AIS //

c.d. str. 30

dnk. ze str. 16

rządu i interwencja obcych wojsk". - podpis 216 literatów, niemal wszystkich liczących się polskich pisarzy. Polscy dziennikarze obiektywnie informują społeczeństwo o rozwoju wypadków na Węgrzech. Reportaże Mariana Bielickiego, Krzysztofa Wolickiego, Wiktora Woroszyńskiego, Hanki Adameckiej demontują oficjalną, radziecką wersję wydarzeń. Przywódca PZPR Gomułka dopiero w dwa lata później, w wyniku silnych nacisków radzieckich, wyduślił z siebie mało zresztą przekonujące potępienie "kontrrewolucji węgierskiej" - tak, ale to było już po naszym Październiku, po naszych straconych nadziejach.

W sumie - Świat przyzwolił na zniszczenie i wymordowanie Węgrów w obawie przed rozpętaniem III Wojny Światowej, nie biorąc pod uwagę ostatnich słów Radia Wolnych Węgier: "... imperializm moskiewski nie zna granic i tylko gra na zwłokę".

/W opracowaniu wykorzystano: "Węgry 1956" Andrzeja Kelleasa i " 13 dni nadziei" Sándora Kopácsi'ego/





Aleksander Wat zdołał przerwać ten złowieszczy łańcuch dialektyki. Siłą swojej wolności, wewnętrznej wolności i nieugiętego oporu - zdołał wyzwolić swych niedoszłych oprawców: sowieckich kryminalistów mających biciem zmusić go do podpisania sowieckich dokumentów. Zamiast tego, pewnie po raz pierwszy w życiu, nie wyrażając gorączkowo, wyrzucać z siebie tłumioną nienawiść do syjonistów, sami byli drobnymi, choć nie pozbawionymi znaczenia trybikami. "Sowiecki paszport i Sowiecki paszport to my, to ta nora w Trzecim Oddziału, to więzienia, łagry, strach, STRACH I TERROR! - to jest sowiecki paszport. To z nienawiści do nich, do tych miążdzących, żelaznych łap, które nas duszą - rodzi się w nas zbrodnia - kryminalny herbst celi. Opór Wata, choć pozornie nielogiczny i beznadziejny w swym egzystencjalnym, w obliczu wszechpotężnej maszyny zbrodni i zaleceń, miał jednak wielki sens. Ten sens indywidualnego oporu, woli mówienia NIE i kłamstwu i zniewoleniu, pozostaje zawsze ten sam i nie traci ze swej realności, także i dziś.

Andrzej Rafał

/\*Paszportyzacja\* Oli Watowej była niedawno dostępna w naszym Biurowisku po 40 zł., choć niestety w ilości niedostatecznej; naturalnie można ją wypożyczyć w Bibliotece Przemysłowej/

**PROPOZYCJE NAJDRZIEJ na dni 10 i 11 XI 1943 r.**

- 10 XI - III rocznica rejestracji MSZP "S" - przechodzący do szkoły w strojach galowych. Protest przeciwko bezprawiu, łamaniu praw obywatelskich w Polsce, wyrażony przez przypięcie znaczków. Na dużej przerwie gromadzimy się w jednym miejscu /zależnie od warunków panujących w danej szkole: zgromadzenie może być milczące lub śpiewamy "Boże coś Polskę", "Mata"/.
- 11 XI - Święto Niepodległości - propozycja także same, zalecamy przypięcie w tym dniu do galowych strojów godła Polski - orła w koronie.

dok. ze str. 24

los zdawał się być przesądzony, tym bardziej, że wszystkich ich zmuszano do przyjmowania paszportów radzieckich, co równało się zaliczeniu w poczet obywateli ZSRR. W tej sytuacji wzbunek do nowej armii polskiej był dla nich jedynym ratunkiem. Grupa polskich komunistów /czytaj agentów KGB z Wandą Wasilewską i Alfredem Lampe na czele/ w lutym 1943 r. utworzyła Związek Patriotów Polskich. Związek za zgodą Stalina rozpoczął formowanie 1 Dywizji Pistolety im. T. Kościuszki. 15 VII 1943 wojsko to złożyło przysięgę, a 12 X 1943 stoczyło swą pierwszą bitwę. Zaprawde jest o czym pamiętać obchodząc dziś 40-lecie Ludowego Wojska Polskiego.

Bogna

## BIBLIOTECZKA OKREŚLONYCH SIŁ - przeczytaj

Ola Watowa. Paszportyzacja. SOWA - Warszawa 1981

Ta króciutka /22 str./ opowieść Oli Watowej, żony znanego polskiego pisarza, Aleksandra, dotyczy mało znanego epizodu w historii stosunków polsko-sowieckich: akcji zmuszania do przyjęcia sowieckiego obywatelstwa Polaków, którzy, choć skazani na zagładę przez Historię i żelazne prawa rozwoju Klasy Robotniczej i Wielkiej Rewolucji Proletariackiej, uszli jednak z życiem i powrócili cało z otchłani GULagu w 1943 r. Sam Aleksander Wat, który odegrał w tym epizodzie ważną rolę jako "instygator buntu Polaków", nie zdążył już opisać tych wydarzeń w swym pamiętniku mówionym pt. "Mój wiek" /który być może trafi niebawem do Biblioteczki Przemienistych/ - jest więc "Paszportyzacja" ważnym jego uzupełnieniem. Stanowi ona jednak nie tylko dokument historyczny i wspaniały portret polskiego poety /np.: "wygląd mego męża był dość niezwykły, ale nie była to tylko sprawa jego powierzchowności, ascetycznego wyglądu, gorejących buntem oczu i ogolonej głowy. Trudno wyrazić aurę, jaką otacza człowieka, który osiągnął poczucie wolności bicia już tylko sobą, stanowienia o sobie i swym działaniu..."/, lecz jest także doskonałym obrazem człowieka sowieckiego. Przy każdej niemal stronie ogarnia czytelnika jednocześnie niepokój, współczucie i odraza do ludzi, których nienasyconym pragnieniem stało się poniżanie innych ludzi i wciąganie ich w otchłan, w której sami giną. Czyż może być to tylko zawiść? Wszystko i wszyscy - począwszy od sowieckiej "władzi", która wydała rozkaz przeprowadzenia paszportyzacji mającej ostatecznie odebrać Polakom resztki godności zachowanej mimo łagrów, więzień i bezdennej, czarnej beznadziei tchnącej z każdego zakątka Nieludzkiej Ziemi, a skończywszy na kryminalistach z dziką zacietością znęcających się nad współwięźniami - Polakami - wszystko i wszyscy zmierzają do jednego celu: jak najgłębszego upodlenia i zniewolenia każdego, nawet za cenę własnej wolności i godności. Jaskrawe potwierdzenie znajdują tu słowa hrabiego de Custine, choć widział Rosję ponad sto lat wcześniej /odbył swą sławną podróż w 1839 r./: "Każdy Rosjanin to więzień /skazany dożywotnio na pilnowanie innych więźniów". A także Aleksandra Zinowiewa, który pisze, iż dla sowieckich ludzi namiastką wolności staje się możliwość odbierania jej innym. /Adam Mickiewicz napisał, iż Rosjanin podobny jest psu, który "tak się wdroy / Do cierpliwie i długo noszonej obrozy, / Ze w końcu gotów kasać - rękę, co ją targa". - "Do Przyjaciół Moskali", 34 - 6/. To, co normalnie jest jedną z ludzkich wad - zawiść - tu staje się fundamentem, na którym opiera się cały ustrój społeczny, zasada, która przenika każdą chwilę codziennego życia, każde podjęte działanie, każde spotkanie drugiego człowieka, każda rozmowa i myśl.

Czy nie ma zatem żadnej nadziei, że błędne koło wzajemnego zniewolenia zostanie jednak przerwane? Czy sowiecki Sojuz, jeden wielki łagier, gdzie każdy pilnuje każdego, by nikt ani czubka głowy nie wychylił z kolektywnego bagna - będzie istniał zawsze?